

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8-12 przed południem i od 4-7 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11-12 przed południem.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —  
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5 —  
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,  
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,  
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,  
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 297.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 24 grudnia 1931 r.

Rok XXV.

## Kto zwycięży w Niemczech? — hitleryzm, czy komunizm?

Czy Polska znajdzie się w obcęgach, czy na przedpolu walki?

Kto w Niemczech zwycięży? Hitleryzm, czy komunizm? Czy Polska znajdzie się w obcęgach dwóch komunistycznych mocarstw, czy też na przedpolu spotkania się dwóch zaciętych wrogów: niemieckiego faszystów i moskiewskiego bolszewizmu? To są pytania, które pokrywają się bez reszty z hamletowskimi: być, albo nie być. Jest jeszcze trzecie ponadto: czy hitleryzm, po wytopieniu komunizmu wewnątrz Niemiec nie sprzymierzy się z Moskwą przeciw Polsce?

Powysze pytania zaktualizował obecnie Trocki w małej broszurze, zatytułowanej: „Czy faszystom musi zwyciężyć?”.

„Kierownictwo Komiternu prowadzi niemiecki proletariąt do straszliwej katastrofy, której jądrem jest paniczna kapitulacja przed faszystami“.

„Siła narodowych socjalistów leży obecnie nie tyle w ich własnej armii, ile w rozprężeniu armii ich śmiertelnych wrogów“.

Trocki przesadza sprawę i ma rację. Wszystko przemawia zatem, że zwycięży hitleryzm i że wytopi swych wrogów bez litości. Hitler ma pieniądze, ma organizację wspaniałą, ma dobre oddziały i dobrze uzbrojonych wykonawców. Komunizm rozporządza moskiewskimi subwencjami, niewielką ilością broni i wygłodzonymi wyznawcami, którzy przy spotkaniu ze szturmowymi oddziałami Hitlera zawsze biorą w skórę.

Hitleryzm ma rozpęd. Niedawno wykryte projekty rozporządzeń heskich „Nazis“ (Nationalsozialisten) zaczęły się zwrócić: **Będzie rozstrzelany...** Narodowo-socjalistyczni lekarze, zebrani w Lipsku propagują hodowlę rasowych Niemców i wskrzeszenie ustroju starożytnej Sparty z podziałem na Spartan-Hitlerowców i na pół-niewolników — Helotów, złożonych z byłych zbrodniarzy, prostytutek, żydów i „wschodnich typów“. (Trzeba podziwiać dobre wychowanie tych niemieckich półgłówek, że nie nazwali nas po imieniu). S. A. Leute (ludzie oddziałów szturmowych) mają ponadto do naśladowania przykłady włoskie. Tak pan Marinetti w swoim „Manifeście faszysty“ głosi bez zająknięcia:

„Słowo Włochy musi znaczyć więcej niż słowo Wolność. Słowo Włochy musi więcej znaczyć niż słowo Genjusz. Słowo Włochy musi także znaczyć więcej niż słowo Inteligencja. Słowo Włochy musi wreszcie więcej znaczyć niż słowo Kultura... Słowo Włochy musi więcej ważyć niż słowo Prawda“.

Wystarczy zmienić w powyższym zdaniu słowo Włochy na słowo Niemcy, aby zrozumieć, że przy brutalizmie duszy pruskiej musi się na takim podłożu wylęgnać lipska uchwała dyplomowanych kenowalów.

Hitleryzm może zwyciężyć i może zwyciężyć bez reszty. Może nawet przeciwników włączyć we własne szeregi. Przecież w Hesji uchwalono, że ludzie S.-A. po uchwyceniu władzy „otrzymają prawo rozporządzania całkowitą sumą majątku narodowego i majątku każdej jednostki“. To jest poważne zbliżenie programów gospodarczych. Ponadto

jest jeszcze nauka Lenina, która z każdego komunisty czyni wyznawcę siły. Apostoł bolszewizmu pouczał: „Państwo bolszewickie winno być państwem o typie paryskiej Komuny. Taka siła jest dyktatura, to znaczy, że opiera się nie na prawie lub na woli większości,

tylko bezpośrednio na przemocy. Przemoc jest narzędziem siły“ (Cytowane według Guriana „Der Bolschewissmus“). Kto zejdzie z płaszczyzny demokracji i zapragnie być niewolnikiem państwa komunistycznego, ten jest przygotowany psychologicznie do pochylenia

## Japończycy przystępują do ofezywy.

Moskwa, 22. 12. (PAT). Korespondenci sowieccy donoszą, że armia japońska w Mandżurji rozpoczęła generalną akcję wojenną, zmierzającą do zajęcia Czinczu i ostatecznej likwidacji oddziałów chińskich, krążących jeszcze w różnych okolicach Mandżurji. Akcja ta prowadzona jest w dwóch kierunkach: na północ od Mukden i na południe od strefy kolei żelaznej mandżurskiej.

Wczoraj rozpoczęły się pierwsze walki w okolicach Sypinhaju, Czantu i Fakumenu. W walkach tych poza piechotą biorą udział artylerja i samoloty wojskowe.

Dziś spodziewane są utarczki w okolicy Simmina, dokąd wysłano japoński oddział wojska i eskadrę lotniczą. Zajęcie Czinczu spodziewane jest w dniu 25 bm.

## Wiele hałasu o nic.

Wypadek samochodowy kpt. Żychonia w Gdańsku.

Gdańsk, 23. 12. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 21 miał kpt. Żychon drobny wypadek samochodowy w Gdańsku. Mianowicie wskutek śliskiej ulicy najechał na drzewa w zbiegu Grosseallee i Lindenstrasse.

W godzinę po wypadku zjawili się na miejscu wypadku trzech policjantów Schuppo z kapitanem na czele, robiąc ze zwyczajnego wypadku wielką sprawę.

Gorliwość policji gdańskiej była uderzająca. Niespiesząca się nigdy i ospała, jeżeli chodzi o wybryki rozruchanych hitlerowców, tym razem Schuppo wykazała nadmierne przejęcie się drobną sprawą, zwłaszcza że chodziło o Polaków i znienawidzonego kapitana Żychonia. Ta gorliwość podejrzanego gatunku dyskwalifikuje się sama przez się.

## Niema paktu o nieatakowaniu!

Najpierw porozumienie z Polską — później pakt między Paryżem i Moskwą.

Paryż, 22. 12. (PAT). „Le Matin“ omawiając komunikat francuskiego ministerstwa spraw zagr. zaprzeczający stanowczo autentyczności ogłoszonego wczoraj w „Echo de Paris“ francusko-sowieckiego projektu paktu o nieagresji, twierdzi, że od chwili, gdy przed kilku miesiącami minister Zaleski na wrześnie w posiedzeniu Ligi Narodów przedstawił jasno stan rokowań polsko-

Rząd polski i przedstawiciele rządu

sowieckich, kładąc nacisk na konieczność współpracy francusko-polskiej w tej dziedzinie, nie zaszły żadne zmiany. sowieckiego w tych rokowaniach jesz-

## Sprzeczne wiadomości o pakcie nieagresji

Paryż, 23. 12. (PAT). Prasa zajmuje się w dalszym ciągu sprawą paktu fran-

karku przed podkutym butem Hitlera. Ten ostatni pomęczy się trochę, ale może mieć nadzieję, że jego zwycięstwo będzie zupełnem.

A więc, my Polacy znajdziemy się na przedpolu walki hitleryzmu z komunizmem? Trocki przepowiada nam, że „Zwycięstwo faszystów w Niemczech będzie oznaczało nieuniknioną wojnę z Rosją Sowiecką“ i że „Hitler będzie tak samo potrzebował Piłsudskiego, jak Piłsudski Hitlera. Obaj będą jednocześnie narzędziami Francji“. „Hitler w razie zwycięstwa będzie Ober-Wranglem burżuazji światowej“.

To są idyotyzmy, pisane dla zastraszenia nietyle komunistów, co za jednym zamachem również i niemieckich socjalistów, nastrojonych nader patriotycznie i nienawidzących Francję i Polskę z tą samą mocą, co nacjonałisci.

Zapewne, że Hitler po wytopieniu u siebie komunistów, nie padnie następnego dnia w ramiona Moskwy, ale, że jej wojny nie wypowie i że się z nią sprzymierzy — to więcej niż pewne. Zmusi go do tego nienawiść do Francji i nienawiść do Polski. Ponieważ jednak przelana krew ma zawsze swoje prawa i w tym wypadku będzie z ulic niemieckich wołała w stronę Moskwy o zemstę, flirt hitlerowsko-bolszewicki nie powinien wyjść poza ramy niemieckich konieczności państwowych, tych konieczności, które już dawno kazały mieszczańskim Niemcom nawiązać ścisły i przyjacielski kontakt z czerwoną Moskwą.

Nie możemy sobie wiele obiecywać po rewolucji hitlerowskiej. Możemy tylko liczyć na poważne osłabienie naszych sąsiadów, jakie zawsze przychodzi po okresie wyęzonych walk wewnętrznych. Co będzie potem — jest naszą rzeczą teraz to przewidywać. Za lat kilka nasze siły będą inne i inne mogą być Rosji Sowieckiej, która jak óma tak krąży koło ogniska, które pożera siły materialne i psychiczne nieszczonego narodu.

St. Ro.

## Z zamku sztuftgarskiego ocalało

zachodnie skrzydło wraz z kaplicą.

Berlin, 22. 12. (PAT). W czasie olbrzymiego pożaru starego zamku sztuftgarskiego dotychczas poniosły śmierć dwie osoby a 11 zostało ciężko rannych. Mimo akcji ratunkowej, prowadzonej przez cały dzień i noc oddziałom straży ogniowej nie udało się stłumić ostatecznie ognia. Pożar przerzucił się rano z niebawmą siłą na część południową zamku.

Oprócz tłumienia ognia w tem skrzydle dziś prowadzono nadal gaszenie zgliszcz i zabezpieczanie zwęglonych części budynku. Podczas tych prac zawałiła się jedna część zamku, zasypując gruzem oddział ratowniczy. Szkody materialne, wyrządzone przez pożar dochodzą do 5 milionów marek. Pożarem nieknięte zostało tylko zachodnie skrzydło zamku wraz z kaplicą.

cusko-sowieckiego. Dziennik „Journal de Debats“ pisze z tego powodu: Wiadomość ogłoszona wczoraj przez Pertinax w dzienniku „Echo de Paris“ jest prawdziwa. Okazuje się niemożliwym przedstawienie jej poważnego zaprzeczenia. Być może, że będą czynione starania, by podać wątpliwości niektóre drobne szczegóły. Pertinax odda wielką usługę krajowi dostarczając mu tak cennych szczegółów. Czas jeszcze przeszkodzić rządowi, by nie popełniał poważnego błędu. Sprawa ta jest wprost zadziwiająca, jeżeli wierzyć dziennikowi „Matin“, którego informacje wydają się być zaczerpnięte z urzędowego źródła — projekt opracowany przez Berthelota i Dowgalewskiego nie był jeszcze przedmiotem dyskusji w sferach rządowych.

# Faszyzm i piłsudczyzna.

Wspólność celów i metod.

Wyjazd delegacji Związku Legionistów do Rzymu wywołał wielkie wrażenie w kołach politycznych i odbił się żywym echem w prasie polskiej i włoskiej. Są tacy, którzy twierdzą, że obóz sanacyjny chciał tym sposobem pogląskać trochę Mussoliniego domagającego się rewizji traktatów powojennych, ale są i tacy, którzy mniemają, że **system pomajowy w Polsce zostanie obostrzony na wzór systemu faszystowskiego we Włoszech** i dlatego koniecznym było wejście w bliższe porozumienie sanacji z włoską partją faszystowską.

„Kurjer Warszawski” zamieścił z tej racji artykuł pod tytułem: „Polityka realna i polityka toastów”, w którym czytamy m. in. co następuje:

„Odwiedzinom legionistów polskich we Włoszech będzie zapewne przypisany zagranicą charakter polityczny. Może zaliczy się je do serji tych „flirtów” polskich, które w swoim czasie zwróciły były pilniejszą uwagę naszych sojuszników. Mniemamy wszakże, że tym razem przedsięwzięcie kurtuazyjne (grzesznościowe) nie angażuje w niczem polityki polskiej. Nie ma bowiem ona dzisiaj punktów stycznych z polityką włoską.

Rozumie się, że nie należy z tego powodu żywić jakichkolwiek pretensyj do Włoch. Każdy naród broni swych interesów, jak umie. Faszyci sądzą np. że propagując program rewizji traktatów, wyciągną kasztany z ognia bez poparzenia sobie rąk. **W Polsce panują wręcz odmiennie przekonania.** Gniewać się na te różnice niema potrzeby, ale trzeba wiedzieć, że one istnieją i że są głębokie.”

Pismo warszawskie sądzi, że w tych warunkach między obu krajami można uprawiać jedynie „politykę toastów i orderów”, która niema nic wspólnego z trzeźwą rzeczywistością.

Organ socjalistów krakowskich „Naprzód”, powołując się na oświadczenia Mussoliniego i płk. Bělłny-Prażmowski, stwierdzające **wspólność celów i metod faszyzmu i piłsudczyzny**, tak w sprawie tej pisze:

„I we Włoszech i w Polsce dokonano przewrotu nie w drodze demokratycznej i praworządnej, nie z woli i upoważnienia „sejmokracji”, ani z wyrażonej w jakikolwiek inny sposób woli narodu, lecz **siłą, czyli przemocą**: we Włoszech

zajęcie Rzymu przez faszystów w październiku 1922 r., w Polsce zdobyciem Warszawy przez piłsudczyków w maju 1926.

I tu i tam spiskowcy z czasu przed przewrotem doszli do władania i gospodarowania miliardami budżetu państwowego.

**I we Włoszech i w Polsce dobrze się im powodzi bez względu na to, jak się powodzi narodowi!”**

Jakkolwiek wspólność celów i metod faszyzmu i piłsudczyzny jest istotnie wielka, to jednak nie sądzimy, ażeby obóz sanacyjny w Polsce miał posunąć się do jeszcze ostrzejszego systemu rządzenia. **Chyba ślepy widzi, że dzisiejszy kurs rządów wyrządza nieobliczalne szkody krajowi i społeczeństwu; jakby więc Polska wyglądała, gdyby system rządowy miał ulec jeszcze większemu obostrzeniu?**

## Anonimy „czerwonych mścicieli”.

Berlin. W ostatnich dniach kilku fabrykantów w Solingen otrzymało przesyłki pocztowe, zawierające listy z wezwaniem do złożenia pod wskazanym adresem większych kwot. Do przesyłek załączone były kule dum-dum. Anonimowi autorzy listów, w razie niespełnienia ich żądań, grożą zemstą. Listy opatrzone są podpisami „czerwoni mściciele”.

## Zderzenie się 2 samolotów wojsk.

New Baltimore (Stan Michigan). Wskutek zderzenia się 2 samolotów wojskowych, 3-ch lotników wojskowych poniosło śmierć.

## Z procesu brzeskiego.

# Oczyścić powietrze w Polsce!...

Wielka mowa Witosowego obrońcy, mec. Szurleja.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego”).

Akt oskarżenia, powiada adw. Szurlej, wysuwa jedno słowo, którego ustawa zupełnie nie zna: **rewolucja**. To słowo służy tu po to, aby **zaciemnić prawdę**. Każdy, kto czyta akt oskarżenia, staje przerażony: jakto, więc w Polsce wszystko jest objęte rewolucją? Leży to w psychologii rewolucji, że lękają się jej ci, którzy sądzą, że przeciw nim jest ona wymierzona — i dlatego przeciwników coraz to nowych wyszukują i coraz nowe stosują przeciw nim represje. Ale tu niema tego. Tu jest **nieszczerość**, bo oskarżyciele nie mogą uwierzyć w to, aby chłop mógł robić przed zniwami rewolucję. Rewolucjonistów tu niema prócz tych, którzy ją już zrobili.

### Jeśli trumny przemówią.

Jeśli mowa o rewolucji, to trzeba załatwić się z jednym problemem, z **legalizacją rewolucji**. O tę legalizację można i należy zapytać tych, co w **obronie prawa i przysięgi padli na ulicach Warszawy**. Jeśli oni powiedzą, że tak, jeśli trumny przemówią, wtedy będzie my wierzyli w legalizację. Inna dyskusja będzie niemoralną, gdyż powstanie wtedy pytanie: czy poto mają ludzie swoje życie nadstawiać, aby w godzinę po ich śmierci powiedziano: walczyliście o fałsz i błędy, wasza śmierć nie była potrzebna, legalizujemy rewolucję. Piłsudski przez swoje słowa po maju „niech Bóg nam przebaczy” okazał, iż wiedział, że legalizować lub nie może tylko Bóg.

### Łamanie prawa i terror.

Jeśli o rewolucję im nie chodziło, to o co oskarżeni walczyli, o jakiej walce jest tutaj mowa? I tu musiałbym postawić cały szereg pytań, któreby zarazem były odpowiedziami. W tem miejscu obrońca mówi o **orzeczeniach Sądu Najwyższego**, nie respektowanych przez czynniki rządowe. Krótko zapytuje jeszcze, czy były zapowiedzi uchwalenia

Konstytucji pod groźbą łamania kości? Przypominając słynne oświadczenie Piłsudskiego, że gdyby był premierem, to nie dopuściłby do zebrania się Trybunału Stanu — obrońca zapytuje, czy

to jest to samo, co było w 17 wieku w Polsce, że Sejmy, ustawy i Trybunały były na końcu szabli. Tylko, że tam było więcej szabli, a tutaj jest jedna, zato sprawniej działająca.

# Nie odbierajcie chłopu wiary w państwo.

Zamalo dziś wzruszają nas zamachy na prawo, zapominamy o skutkach. A co to **chlupa** obchodzi? Więcej może dotyczy ono chlupa niż nas, bo dla chłopów w milionach chałup rozsianych prawa obywatelskie są **wspólną więzią**, które tworzą z nich obywateli. A co się chłopu zostanie, prócz nędzy, gdy mu się te prawa odbierze? Pozostanie na lasce i niełasce administracji, samowoli i stanie się **obcy dla Państwa**.

A teraz chcę zwrócić uwagę na gwałty popełniane po maju 1926 r. i na tłumaczenie tych gwałtów. Publicysta sanacyjny, mówiąc o napadach na Zdziechowski, Dąbskiego, Mostowicza zapytuje się: i to tylko tyle? Dla nich jest to **kwestja cyfrowa**, nie zaś moralna. Drudzy mówią, że to za mało i w tem tkwi niebezpieczeństwo, że zawsze może być **więcej** tych gwałtów.

**Terror** jest słowo straszne, ale straszniejsze jest jego **wykonanie**. Panowie sędziowie! Słowo „bić” ma trzy litery, ale czy panowie temu słowu zajrzeli w oczy, gdy nagle za za węgla wyskakuje **nieznana postać** i nieznanym sprawcą głowę rozbija.

Czy rozumiecie, czem był napad w oczach córki Dąbskiego, tego dziecka, które nie wiedziało, zaco ojca biją!

Wprowadzono **nowe elementy moralności**, gdy Burda i Moraczewski cieszą się, że posłów bito w jakimś więzieniu. A jakieś **księżątka z BB.** oświadcza: Mój Boże, trudno, jestem katolikiem, ale to jest dziejowa konieczność. (Brześć — red.). Jak pięknie, jaka dziejowa konieczność, która Moraczewskiego z księdzem w jednakowej moralności związała.

Z pośród świadków, którzy mówili o gwałtach w Polsce wspomnę tylko jednego. Zeznawał tu Rataj, b. marszałek Sejmu, dwukrotny interex polski, który przychodzi do swej rodzinnej wsi i widzi, jak jego szwagra **pedzą do posterunku** o posterunku zato, że rozdawał kartki i na kogo? Na marsz. Rataja. To był tragiczny skrót historii w tem jednym zeznaniu.

### W atmosferze szpiegowania i donosicielstwa.

I czy my to nazwiemy stanem prawnym? Wszak żaden z nas **nie jest pewnym niczego**. To nie jest żart, gdy św. **Zuławski**, jadąc w pociągu z **Dziadyszem** (dyrektor biura sejmowego — red.) powiedział: panowie, jeżeli zginę, pamiętajcie, że jechał z Dziadoszem! Otrzymał wprawdzie odpowiedź, że my panu bomby nie podłożymy, ale pan

Dziadosz nieraz już obiecał i nie dotrzymał. Obiecał Hackerowi nic nie mówić, a powiedział.

A czy możemy dziś z bliźnim **otwarcie** o wszystkim mówić? Czyż nie snują się cienie w urzędach, na ulicach nawet, które trwożnie rozglądają się dookoła, zanim coś powiedzą? Czy jest więc swoboda słowa, przekonani! — nie.

### Piłsudski źródłem prawa.

W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca poświęca dłuższy ustęp władzy marsz. Piłsudskiego. Przytacza słowa b. ministra M. Spraw Wewn. **Składkowskiego**, dla którego „źródłem prawa jest Piłsudski”, przytacza także wywiad w „Polsce Zbrojnej” **ministra sprawiedliwości** z szefem departamentu M. S. Wojsk, który mówi to samo. Panowie oskarżyciele — powiada adw. S. — wyobrażają sobie, że nie można każyć uchwalić ustawy. Panowie obrażają marszałka mówiąc, że nie można, bo przez to mówią, że on niema siły. Jeżeliby tej siły panowie odmówili mu, to nie życzą, abyście na sobie doświadczili skutków tego, bo od tego jesteśmy my.

### Akt oskarżenia — a Witos.

Ktoby chciał się dowiedzieć z aktu oskarżenia, kto jest Witos, toby dowiedział się tylko, że to jest Wincenty Witos, lat 56. syn Wojciecha i Katarzyny i że na wiecu w Żolyni robił rewolucję.

Akt oskarżenia oskarża wszystkich **ryczałtem**, tymczasem każdy z osobna miał popełnić samoistny czyn, a nast. zamiast ludzi stawia się osoby prawne. Nie chodzi oto, **co Witos zrobił, a co Piast zrobił**. Czyż możemy wreszcie znaleźć dowody na to, że urządzenie zbrojnego marszu na Warszawę było projektem Witos. aby wogóle mogła być mowa o marszu chłopów-piastowców na stolicę. Politycznie Witos solidaryzuje się całkowicie z Centrolewem, ale my mamy tu określić karną odpowiedzialność Witos. Z tego stanowiska, jakie Witos zajął na kongresie, w deklaracji Piasta żadnej rewolucji nie widać.

Omawiając b. szeroko szczytną działalność Witos. adw. Szurlej na zakończenie powiedział: stosunki, w których żyjemy, przypominają **dżunglę**. A jednak musimy sobie powiedzieć, że znajdując się ludzie w Polsce, którzy chcieli, **by prawo było szanowane**. Prezes Witos właśnie do tych ludzi zawsze należał. (Dalszy ciąg na str. 11-tej)

## Nowy biskup polski w Ameryce.

Ks. prałat Stanisław Bona z Chicago został mianowany biskupem tytularnym Nebraski.

Długie lata walczyli katolicy polscy w Stanach Zjednoczonych o własnych biskupów, pragnąc ustrzec się przed wynarodowieniem. Nominacja ks. bisk. Bony (**Pomorzana**) jest — czwartą, ale za wyjątkiem ks. biskupa Plagensa z Detroit biskupom tym przydzielono oddalone diecezje, gdzie Polaków można policzyć na palcach.

## Tajemnicza śmierć instruktora P. W.

Katowice. W gmachu dyrekcji policji w Katowicach rozegrał się zagadkowy dramat, którego tło narazie nie jest zbadane. W czasie godzin urzędowych w biurze komendy P. W., rozległy się kilkakrotne strzały rewolwerowe. — Przybyli na miejsce funkcjonariusze policji ujrzeni na podłodze pławiącego się

we krwi kpr. Szymczaka, instruktora P. W. Zawezwana pomoc lekarska okazała się spóźniona. Ponieważ zachodzi prawdopodobnie zabójstwo, robione jest w tym kierunku dochodzenie przez organa wojskowe. — W związku z tem, wojskowy sędzia polecił dokonać aresztowania kilku osób.

## Krwawa bójka poborowych.

Olkusz. Rekruci ze wsi Tarnawy, powróciwszy z poboru w Olkusz, uczcili dzień powołania ich w szeregi armji sutą libacją, w czasie której doszło do kłótni, a następnie do bójki. Nikt nie wie teraz, dlaczego rzucili się wszyscy na jednego z kolegów, Józefa Kruczka i zaślukli go na śmierć kijami. Aresztowa-

no 3-ch uczestników zbrodni: Józefa Piegę, Jana Kruczka i Stanisława Latosa. W tych dniach stanęli oni przed sądem okręgowym w Sosnowcu, mając na swe usprawiedliwienie to jedno: byli pijani do nieprzytomności. Sąd skazał Latosa na 4 lata ciężkiego więzienia, niewinniając 2 pozostałych.

# Dalsze zacieśnienie węzłów gospodarczych państw rolniczych.

## Co mówił minister rolnictwa?

W sprawie wyników ostatniej wielkiej konferencji państw rolniczych wschodniej i środkowej Europy w stolicy Bułgarii Sofji minister Janta-Polczyński udzielił prasie warszawskiej wywiadu, który podajemy w streszczeniu.

Rezultaty konferencji — mówił minister — odpowiadają we wszystkich szczegółach moim przewidywaniom, o ile to dotyczy tez, któreśmy za wspólną zgodą na konferencji przyjęli, a które już są podane do wiadomości publicznej. Natomiast głębokie zrozumienie u wszystkich państw, biorących udział w konferencji, dla konieczności kontynuowania współpracy państw tzw. Bloku Agrarnego oraz dalszej jej rozbudowy i dalszego pogłębienia przekroczyło moje najśmielsze przypuszczenia. Wszystkie państwa rolnicze zrobiły doświadczenie, że w rozsypane nie posiadają dostatecznej siły ekonomicznej, żeby mogły zapewnić należyta obronę swych szczególnych interesów rolniczych. **Połączone stanowią natomiast potęgę, a należyte wykorzystanie możliwości zby-**

tu wytworów przemysłowych istniejących na terenie państw rolniczych, zamieszkałych przez blisko 100 milionów mieszkańców, których siła nabywcza jest obecnie sztucznie zmniejszona, jest zadaniem, do którego państwa przemysłowe przystąpić muszą i to nawet w niedalekim czasie. Spotkałem się oczywiście wszędzie z zupełnym zrozumieniem, że konferencje bloku nie mogą spowodować doraźnych zmian w sytuacji gospodarczej, gdyż mają na celu raczej organizowanie frontu rolniczego dla przyszłych, a, jak mam nadzieję, skutecznych narad międzynarodowych, które winny doprowadzić do poprawienia europejskiej struktury gospodarczej.

Dla nas, tj. państw blokowych konferencje tego typu mają jeszcze i tę korzyść, że **uczą nas patrzeć na własne sprawy z wyższego punktu widzenia** i stąd obejmować szersze horyzonty. Niejedna sprawa, widziana zbyt zbliżona, wydaje się ważniejszą od

bezporównania istotniejszej sprawy, którą przysłania nieraz brak właściwego odstępu.

Organizacja pracy na konferencji w Sofji była wzorowa, a członkowie konferencji otoczeni byli najserdeczniejszą gościnnością tak dworu jak i rządu bułgarskiego. Tak premier jak i minister rolnictwa wydali dla nas wieczory, dając możliwość spotkania się i rozmówienia z setkami przedstawicieli tamtejszych kół politycznych i gospodarczych. Trzeci tego rodzaju wieczór wydał poseł polski p. Tarnowski z małżonką. Para królewska przyjęła nas również, a król Borys okazał najdalej idące zrozumienie dla zadań konferencji, jak też wogóle dla gospodarczego położenia Europy. Ponieważ tak Liga Narodów jak i Instytut Rolniczy Rzymski przysłały swoich przedstawicieli, zatem na każdym kroku miało się wyczucie, że praca bloku jest sprawą nie tylko żywotną, ale bardzo ważną.

W końcu mówił minister o ustosun-

### Bandyta padł pod kulami bandytów.



Z Ameryki donoszą o zamordowaniu tamtych słynnego bandyty i szmuglera alkoholu Jacka Diamonda. Konkurenci, którzy również trudnili się szmugłem wódki, połowali już dłuższy czas na niego, aż dopadli go w jednym z hoteli i podziurawili mu głowę kulami jak rzeszoto. Diamond tego samego dnia rano stawał w sądzie pod zarzutem uprowadzenia pewnego szofera partii przeciwnej i zniechania się nad nim przez wypiękanie go ogniem. Sąd go jednak uwolnił. Diamond przygotował z tej okazji wielką ucztę dla kompanów, przed którą jednak dosięgła go zemsta konkurentów.

## Jak wuj Sam pracuje przeciw wojnie.



Japonja wskutek odpływu złota zrezygnowała ze złotej waluty, co w każdym razie na jej położenie gospodarcze ujemnie wpływa. Wtajemniczeni chcą wiedzieć, że Ameryka w tym tylko celu ściąga teraz z Japonji swe należności, aby jej utrudnić lub zgola uniemożliwić prowadzenie wojny w Mandzurji.

Powyższa zagraniczna rycina w dowcipny sposób przedstawia scenę, jak Ameryka podpilowuje złote filary mostu, po którym wojska japońskie wpadają do Mandzurji.

kowaniu się Polski do państw bałtyckich co następuje:

Rzuca się wręcz w oczy gospodarze nastawienie naszych placówek dyplomatycznych. Poznałem, podczas mej podróży wprawdzie bardzo tylko pobieżnie, nasze reprezentacje w Wiedniu, Budapeszcie i Belgradzie, a zwłaszcza w Sofji, i muszę wyznać, że różnica pomiędzy dzisiejszą naszą dyplomacją, a dobrze mi znaną przedwojenną, przeszła wszelkie moje oczekiwania, tembardziej, że właśnie sprawy rolnicze zajmują dzisiaj na Wschodzie Europy, znaczną część pracy naszych dyplomatów. Od rzeczywistej wykazywanej przez naszą dyplomację pracy zależy pozycja, którą i oni osobiście i Polska zajmują w danym środowisku.

### Grubiński otrzymał nagrodę literacką.

Warszawa, 22. 2. (PAT.) Towarzystwo literatów i dziennikarzy przyznało swoją doroczną nagrodę za rok 1931 Wacławowi Grubińskiemu za tom nowel pt. „Człowiek z klarnetem”.

### 70-lecie Kelloga.



Ameryka obchodzi hałaśliwie, ale zasłużenie 70-letnią rocznicę urodzin Kelloga, twórcy pamiętnego paktu pokojowego, jaki podpisany został prawie przez wszystkie państwa do Ligi Narodów należące.

77)



(Ciąg dalszy).

— Wiera w roli cikliwej przyjaciółki zwierząt, nie... to całkiem coś nowego, — pokpiwał Borys. — Więc po warjackiej jeździe autem ogarnęły cię dla odmiany tkliwe, macierzyńskie uczucia, z których korzysta szczęśliwy wróblek. Kiedy ty się ustatkujesz, dziewczyno, kiedy... I do czego dążysz w życiu, czego chcesz, czego pragniesz? — ciągnął mentorskim głosem, pomimo ostrzegawczych chrząknięć Laksbergera, który inaczej chciał „zagaic” rozmowę.

— Czego pragnę? — odparła cichutecznie. — Czasami pragnę wielkiej, czystej miłości, zdolnej do wszelkich poświęceń; chciałabym cierpieć dla kogoś, czuć ból, wściekły, morderczy ból, męczyć się, zamierać głodem, zebrać o kawałek chleba, o dach nad głową w czas słoty... dla niego! Nie dla siebie, o nie!

— Jakie to piękne! — wyszeptał Laksberger, wyciągając w ciemnościach dłoń ku ledwie mającym konturom smukłych nóg dziewczyny.

— I wtedy ty, z swoją brutalnością, (pchnęła pochylającego się Borysa) — i ty także, z twoją chorobliwą zmysłowością — (tu trzepnęła w kark drugiego wielbiciela, powodując chwilowy od-

wrót jego ręki) — jesteście mi tak niezmiernie obcy, wstrętni, zniechęceni, że przeklinam dzień, w którym stanęliście na mojej drodze... Ale czasami tęsknię właśnie za tem, co wy reprezentujecie, co wy „macie na składzie” w nędznych kramikach waszych indywidualności.

Leżała nawznak na pleidle, który przyniosła sobie z auta. Oni dwaj legli po bokach, przysuwając się do niej jak najbliżej, pod pretekstem, że nie chcą sobie powalać smoków na brudnej trawie morskiej. Teraz była im wdzięczna, że przyszli tutaj, że mogła wobec kogoś zaspokoić palącą potrzebę wypowiedzenia się, wywnętrzenia, wyprania swej duszy.

Mówiła im o swoim dzieciństwie; o burzach, jakie się rozpętały nad jej głową w tym okresie, który wymaga spokojnej atmosfery ciepłarni, aby charakter dziecka nie skarłał, aby słaba roślina nabrała tężyzny, zdolnej do stawienia oporu wszelkim wichrom, skoro przyjdzie pora opuścić zaciszną ciepłarnię rodzinną i samopas sterczeń na grzązkiem bagnie życia.

Mówiła, co widziała w Rosji, co wssało w siebie serce dojrzewającej dziewczyny, serce wrażliwe, chłonne, jak gąbka.

Mówiła im to z bezwzględna szczerością, z uciechą, że dzieli się z kimś nieznośnym brzemieniem, że posłyszysz słowa serdeczne, jak od przyjaciół.

I wewnątrz zadygotała ze zgrozy.

— Nie rozumiem, — bąknął obłudnie Laksberger: — słuchałem pani wynurzeń z niesłabnącym zainteresowaniem... Ogromnie zajmująca historia.

— Ogromnie! — parsknął bardziej szczery Borys. — Ale ostatecznie nie

dowiedzieliśmy się jeszcze, czego pragniesz...

— Są chwile, — odparła cicho, lecz był to szept złowrogi, — są chwile, że pragnę krwi!.. Przeraziliście się, co? Ha, ha, ha, ha. — Przeszła raptownie w ton żartobliwy: — Nie bójcie się, to jedno z moich nieszkodliwych dziwactw... Niekiedy flaczej mi nerwy, miękną, są wiotkie, obwisłe i wtedy to właśnie wpadam w nastrój sentymentalny, robię się cikliwa, jak kucharka przy lekturze kopciuskowskich romansów, wrzuszam się do łez na widok młodego wróbla, który wypadł z gniazda... Brrr!.. To wstrętne!.. W takich wypadkach aplikuję sobie dawkę niezawodnego lekarstwa: czytam Poe'go, Ewersa, a jeśli ich nie mam pod ręką, kupuję w pierwszym lepszym kiosku zeszytowe „arcydzieła” różnych grafomanów; nie razi mnie styl, język, naiwność, nie, tego nie dostrzegam... znajduję tylko emocjonujące opowieści o zbrodniach, gwałtach, morderstwach... przymykam oczy i widzę krew, strugi krwi!.. Drzę cała, lecz nie ze strachu, zaś moje nerwy przychodzą do siebie; napinają się, jak struny... i znowu jestem silna!.. Cóż wy na to? — spytała nagłe.

Laksberger odchrząknął, zamierzał wygłosić jakiś komplement, lecz Borys nie dopuścił go do głosu, wybuchając szczerym, rubasznym śmiechem.

— Dobry psychiatra będzie kiedyś miał z ciebie pociechę, — rzekł.

Nie obraziła się. Oświadczyła wręcz, że szaleje z radości na myśl o pierwszym spotkaniu z jakimś psychiatrą, byle nie szarlatanem. Potem ciągnęła dalej żartobliwym tonem, że ponieważ nie posiada pod ręką wagonowej lektury, widzi się zmuszoną prosić ich, by jej

opowiedzieli z własnych przeżyć kilka wydarzeń, niezwykłych, krwawych, niesamowitych, niechby i makabrycznych.

— Coś z wojny? — ziewnął Borys.

— Czemu koniecznie z wojny, — skrzywiła się; — macie chyba na sumieniu niejednego kontrewolucjonistę, lub osobistego wroga, rywala... niejednego napewno sprzątnęliście własnoręcznie, prawda?... A może się lękacie? — spytała z jawnym szyderstwem... — Aaa, w takim razie..

Borys zachnął się gniewnie. — Czegóż miałbym się lękać? — odparł, i zdołingowany w taki sposób, zaczął mówić. Repertuar przestępstw posiadał wcale obfity, ale mierny dar opowiadania; być może zresztą, że załatwiał się niegdys z swoimi ofiarami równie szybko, jak teraz to przedstawiał. Wymienił ich nazwiska, miejscowości, poczem podawał rodzaj śmierci danego osobnika, i kolejno podnosił jeden palec za drugim. Doliczyl się ośmiu; tytu „tylko” zglądził własnoręcznie... zresztą... może ich było dziewięciu? Dokładnie nie pamiętał, miał wówczas niezmiernie wiele „pracy”, zmuszony z pomocą garstki oddanych sobie zabijaków utrzymać w ryzach całe miasteczko, buntujące się na wieść o kilku porażkach czerwonej armji... — Naturalnie, — zastrzegł się, — nie wylizam tu ofiar, które zginęły pośrednio z mej winy, ale nie z mojej ręki!

— To już? — spytała Wiera, nie otwierając oczu. Leżała nawznak na pleidle, z dłońmi splecionymi na karku, z zacisniętymi zębami; z trudem rozwarła szczęki, by zadać to pytanie, z nierównie większym wysiłkiem zmusiła się do tego, by te dwa wyrazy zabrzmiały, jak najobojętniejsze zdanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Szlakiem prześladowań ludności polskiej w Niemczech.

## Fakty oskarżają barbarzyńców XX. wieku.

II.

20. W nocy z 13 na 14 marca nieznanymi sprawcy **wybili w restauracji „Gospoda” w Opolu 2 wielkie szyby**. Sprawcy zajęcia zachowywali się b. hałaśliwie. Prokurator umorzył śledztwo.

21. Rolnikowi Franciszkowi Gorzoi z Rendziny, pow. dobrzdziński, umieszczono w nocy z 17 na 18 marca br. na stodole **plakat z pogróżkami**. W mieszkaniu G. otwarto w dniu 16. 3. szkołę polską.

22. Ludwinę Lindner z Domsauhöhe pod Raciborzem obrzucił w dniu 23. 3. br. miejscowy nauczyciel Wallach stekiem obelg, nazywając m. in. brata jej, mieszkającego w Polsce — „mordercą”.

23. Piotr Rogowski z Bombrowic został w dniu 23 marca zaatakowany czynnie przez miejscowych hitlerowców przy akompaniamencie takich kulturalnych wykrzykników, jak: „Du Grosspole”, „Du verfluchter Pole” i in.

24. Dnia 29 marca br. odbywało się w **Głiwicach** przedstawienie teatru polskiego z Katowic. Urzędniczka biura Zw. Polaków zmuszona była sprzedawać bilety przed teatrem, **na grymsie okalającego teatr muru**.

25. Na przedstawieniu kinowym w Małych Łagiewnikach Albina Skubalówna została zaatakowana przez grupę Niemców, obrzucona stekiem obrzydliwych słów i zmuszona do opuszczenia sali.

26. W nocy z 4 na 5 kwietnia br. **wybito w sypialni ks. prob. Gawliczka z Glausche szyby**. Dnia 8. 4. ks. prob. Gawliczek otrzymał list pogróżkowy z takimi zwrotami, jak: „Du Schweinehund”, „Das polnische Vasallengesindel”.

27. Gościnnemu Bernardowi Augustynowi z Grabiny **wybito w dniu 6. 4. br. ogółem 5 szyb**, przy pomocy kamieni i palek.

28. W nocy z 6 na 7 kwietnia br. nieznanymi sprawcy **obrzucili mieszkanie ks. prob. Koziołka z Grabiny kamieniami**, wybijając 11 szyb. Dnia 10. 4. wieczorem wyrwano słup z opłotowania probostwa, niszcząc równocześnie część płotu.

29. Na przedstawieniu kinowym dla dzieci w Centawie, urządzonym w dniu 12. 4. przez nauczyciela polskiego z Wielkich Strzelec, a poświęconem kraj-obrazowi Polski południowej i południowo-wschodniej, dyżurujący przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego nie mógł (?) się uporać z trzema pijanymi intruzami, którzy **hałasowali przez cały czas trwania przedstawienia**.

30. W dniu 5 maja br. zaarrestowano w Pile przywódcę oddziału „Stahlhelmu”, Otto Braatza, który **zapropomował listownie ks. Domańskiemu z Zakrzewa płatne szpiegostwo na rzecz Polski**, List będący wyraźną prowokacją, miał na celu skompromitowanie polskiego ruchu narodowego.

31. W dniu 12 maja br. odbyły się w Bytomiu uroczystości z okazji 700-letnicy istnienia Kościoła Marji Panny, będącego fundacją księcia Henryka Brodatego. **Miejscowy proboszcz skasował ostatnio znowu dwa nabożeństwa**.

32. Dnia 16 maja br. **usunięty został w ciągu 48 godzin ze stanowiska asystenta akademii weterynarii w Berlinie dr. Kurt Obitz, młody Mazur z Prus Wschodnich, redaktor pisma mazurskiego „Cech”, oskarżony przez studentów-nacjonalistów o kontakt z kołami polskimi**.

33) W maju również aresztowano Jana Bauera, kierownika polsko-katolickiego towarzystwa szkolnego na obwód rejencji koszalińskiej w Bytomiu, za rzekomą propagandę „antypaństwową”. **Bauer przebywa do dziś dnia niewinnie w więzieniu**. Tymczasem władze niemieckie szukają „na gwalt” do wodów przestępstwa.

34. W dniu 19 sierpnia br. **strzelano do budynku szkółki polskiej w Milano** w pow. prudnickim.

35. W dniu 29 sierpnia br. **zawieszono „Gazetę Olsztyńską” na przeciąg 4 tygodni**.

36. We wrześniu następuje gwałtowny, na niczem nie oparty atak wschodnio-pruskiej „Johannisburger Ztg.” na Związek Polaków w Niemczech, oskarżającej tę instytucję o szpiegostwo na rzecz Polski.

37. Dnia 2 września został **skazany na miesiąc więzienia za „działalność antypaństwową” Walenty Habandt**, ze Szczytna, sekretarz Zw. Tow. Młodzieży Polskiej na Mazurach.

38. W połowie września we wsi Gostomji w pow. prudnickim (Śląsk) 13-tu żandarmów osaczyło posiadłości gospodarzy: Puchały, Przybyły, Ofiery i Gajdy, dokonywując **poszukiwania rzekomo ukrytej broni**. Broń w jednym wypadku znaleziono, ale jak się okazało, **provokacyjnie podrzuconą**.

39. Na początku listopada prezydent rejencji w Pile zarządził **zamknięcie 23**

**polskich szkół uzupełniających na terenie Pogranicza**. Pozbawiono w ten sposób 700 dzieci polskiej nauki w języku polskim.

## Szajka szpiegów bolszewickich przed sądem.

### Żydzi-komuniści skazani na ciężkie więzienie za służbę Sowietaom.

Równe. W sądzie okręgowym w Równem zakończyła się rozprawa przeciw **szajce komunistów, oskarżonych o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Sowietaom**.

Na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób: Jan Grebeniuk, lat 38, Ukraińiec, przebywający od r. 1925 w Bolszewji, który przybył do Polski dla przeprowa-

40. Wreszcie jesteście świadkami w grudniu br. **bestjańskiego pobicia Bogumila Późnego w Dębowcu i szciera Zaleskiego z Jedwabna w Prusach Wschodnich**.

Miara prześladowań rodaków naszych tuż za kopcami granicznymi stokrotnie przebrała się. Czyż niema dość poważnych i wyposażonych w pełnię egzekutywy **czynników międzynarodowych**, które wkroczyłyby w te stosunki, urągające najelementarniejszym pojęciom sprawiedliwości i ludzkości?!

dzienia szpiegów przez granicę, przy czym został ujęty, **Abraham Szerman**, lat 25, kreślarz oddziału technicznego magistratu równieńskiego, **Dawid Weis**, lat 24, elektromonter równieńskiej Kasy Chorych, **Simche Derman**, lat 22, obywatel sowiecki, stale zamieszkały w Rosji, który przybył do Polski w celach szpiegowskich, **Aleksander Kuśnir**, lat 30, Ukraińiec. P. Grebeniukowa, żona oskarżonego Grebeniuka, matka 4 dzieci w wieku od 4—16 lat, **Mordka Kaczka**, lat 16, biuralista, syn miejscowego właściciela nieruchomości, Jan Wolotniuk, lat 27, rolnik, Sina Juz, lat 29, który przybył z Rosji sowieckiej członkowi G. P. U. **pomagał w organizowaniu sieci szpiegowskiej** wśród członków miejscowego komitetu komunistycznego.

**Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.**

Oskarżeni po części do winy się przyznali. Jak ustalili przewodnicy sądowi przedmiotem szczególnego zainteresowania szpiegów były plany terenów i budynków wojskowych oraz rządowych, elektrowni, wodociągów. Plany te dostarczał kreślarz Szerman, który **przekopował je z aktów magistrackich**. Dzięki czujności władz został on ujęty w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę państwa.

Po trzygodzinnej naradzie trybunał ogłosił wyrok skazujący **Jana Grebeniuka, Abrahama Szermana, Dawida Weisa i Simcha Dermana na karę ciężkiego więzienia po lat 12**, Aleksandra Kuśnira i B. Grebeniukową na karę ciężkiego więzienia po 6 lat, zaś **Mordkę Kaczkę, Jana Wolotniuka i Symę Juzę po 5 lat ciężkiego więzienia**. Niektórym z podsądnych sąd zaliczył areszt śledczy od 6 miesięcy do 1 roku.

## Strzelba rozerwała się w rękach kłusownika.

Biała. Izydor Naglik, lat 18, z Malca pow. Biała, wybrał się ze strzelbą własnej roboty do lasu Haempla w Malcu na kłusownictwo. Towarzyszył mu Jan Zieliński, lat 30, kłusownik również z Malca. Naglik, ujrawszy zająca, wypalił ze strzelby, jednak nabój rozerwał drzewiec strzelby, raniąc ciężko Naglika w twarz i głowę tak, iż ten upadł na ziemię. Towarzysz Zieliński zabrał nieprzytomnego Naglika do domu, który za kilka godzin wyzionął ducha.

## Bóg się rodzi, moc truchleje!



Kolendnicy lwowscy z t. zw. banią, wewnątrz oświetloną, a mającą przedstawiać świat.

## Zbiorowe obłąkanie niemieckich lekarzy.

### W imię czystości niemieckiej rasy chcą przywrócić niewolnictwo.

Berlin, 22. 12. (PAT). „Montag Morgen” ogłasza uchwałę, przyjętą przez **kongres związku narodowo-socjalistycznych lekarzy w Lipsku**. Kongres ten odbył się na początku bm. Do związku lekarzy narodowo-socjalistycznych należy 1/4 ogólnej ilości lekarzy z całej Rzeszy Niemieckiej.

Podczas kongresu dr. Stemmler z Chemnitz wygłosił na kongresie referat, w którym zgodnie z teorią rasowości wysunął następujące tezy:

Każdy Niemiec pełnoletni obowiązany jest do złożenia pod przysięgą przed władzami zeznania, do jakiej rasy należy. Fałszywe zeznania mają być karane i majątek skonfiskowany. Oby-

watele, uchylający się od złożenia deklaracji zaliczeni będą do żydów i odpowiednio traktowani.

Za obcokrajowców uważani będą obywatele niemieccy, którzy w rodzinie swojej mają obcokrajowców, **wzgl. osoby, należące do rasy wschodniej (?)**

Celem utrzymania czystości rasy niemieckiej obywatelom Rzeszy Niemieckiej zabroniono ma być **żenienie się z obywatelami niemieckimi, należącymi do innych ras**. Również wszelkie stosunki seksualne między czystymi Niemcami a obywatelami, zaliczonymi do rasy innej, karane mają być ciężkim więzieniem. Wyjątek stanowi prostytutka.

Cała ludność niemiecka podzielona ma być na **trzy kategorie**. Członkowie pierwszej grupy korzystać będą z przywilejów. Do drugiej grupy należeć będą obywatele, karani na podstawie ustaw karnych, osoby nieuleczalnie chore i prostytutki. Osoby te podlegać będą sterylizacji (wyjałowieniu). Do trzeciej grupy należeć mają żydzi, obcokrajowcy i chorzy. Ta ostatnia grupa obowiązana jest do **placenia specjalnych podatków na rzecz grupy pierwszej**. Lekarzom żydowskim zabronione ma być udzielanie porad lekarskich obywatelom niemieckim.

Trzeci Reich Hitlera zapowiada się ciekawie. Będzie to pierwsze na świecie państwo, rządzone przez stuprocentowych warjatów. Zdaje się, że głupstwa popełnione przez bolszewików, złądną wobec konkurencji pomysłów niemieckich.

# Witja Bożego Narodzenia.

(Rys historyczno-obyczajowy).

Święto Bożego Narodzenia należy do najprzedniejszych świąt Kościoła katolickiego i początkami swemi sięga apostołskich czasów, jakkolwiek nie wszędzie było obchodzone w jednym i tymże dniu.

Kościół Zachodni, czyli Łaciński, jak świadczą św. św. Doktorowie: Augustyn i Jan Chryzostom, opierając się na starej tradycji oraz dokumentach państwowych Imperjum Rzymskiego, zawsze obchodził to święto 25 grudnia. Na Wschodzie Greckim natomiast łączono pamiętkę Narodzenia Pańskiego ze świętem Trzech Króli i nazywano ogólnym mianem Epiphanii czyli Objawienia się Pana Jezusa.

Od roku atoli 376 cały Wschód przyjął od Kościoła Łacińskiego zwyczaj świętowania Bożego Narodzenia w dniu 25 grudnia, pozostawiając święto Epiphanii na upamiętnienie pokłonu Trzech Króli i Chrztu P. Jezusa w Jordanii.

W Kościele katolickim poprzedza to święto wigilja, połączona ze ścisłym postem. Wigilja — wyraz łaciński — oznacza czuwanie (od vigilare = czuwać). Rzymianie nocne godziny czuwania, zwłaszcza wartę wojskową nazywali wigiljami, stąd nazwa ta przeszła do nabożeństw odprawianych nocną porą w przeddzień świąt uroczystych.

Zaraz po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa w każdą rocznicę Jego chwalebego Zmartwychwstania apostołowie noc, poprzedzającą tę uroczystość, spędzali na czuwaniu i modlitwie. Z czasem poczęto i inne uroczystości poprzedzać wigiljami.

Ze jest to zwyczaj bardzo starożytny i sięgający swemi początkami epoki apostołskiej, świadczy o tem nie tylko cała tradycja Kościoła, ale znajdujemy potwierdzenie tego również u pisarzy pogańskich. Tak np. Plinusz Młodszy w liście swym do cesarza Trojana opisując obyczaje chrześcijan, taką podaje wzmiankę o ich wigiljach: „...Quod soliti essent stato die ante lucem convenire carmenque Christo tamquam Deo dicere” (= że mają zwyczaj w oznaczonym dniu zbierać się przed wschodem słońca i śpiewać pieśń Chrystusowi jako Bogu).

Rzecz jasna, że przed świętem Bożego Narodzenia obchodzono również uroczyste wigilie czyli czuwania połączone z modlitwą. Z biegiem czasu Kościół dla ważnych powodów nocne wigilie zniósł, pozostawiając ogółowi wiernych tylko post i modlitwę w dniu poprzedzającym święto. Zwyczaj zaś nocnych wigilij zatrzymał się tylko w niektórych zakonach ascetycznych.

W Polsce zwyczaj tego dnia po całodziennym ścisłym poście, „gdy się ukaza gwiazdy, zasiadają wierni do wieczerzy wspólnej, zwanej u nas rozmalcie: wigilja, witja, gwiazdka, kutja i t. d.

Zwyczaj ten, nakazujący gospodarzowi lub panu zasiąść do wspólnej wieczerzy wraz ze sługami i domownikami, sięga również głębokiej starożytności chrześcijańskiej. Niektórzy odnoszą ten zwyczaj do czasów pogańskich. Jest to fałsz wierutny. Wieczera wigilijna wraz z całym ceremonjałem jest pochodzenia chrześcijańskiego. Jest to pamiętka dawnych „uczci braterstwa chrześcijańskiego” czyli „Agape”, gdy po nabożeństwie i przyjęciu sakramentów św. zasiadali wierni do wspólnej uczy.

Wieczera wigilijna rozpoczyna się uroczystym łamaniem poświęconego opłatka — chleba, używanego do ofiary Mszy św. Jest to również prastara pamiętka tych zamierczliwych czasów żywej wiary i ofiarnej miłości chrześcijańskiej gdy duchowieństwo wiernym, poświęcony chleb (eulogiae) tym wiernym, którzy nie mogli być na nabożeństwie i wspólnej uczy (więźniowie,

chorzy itd.) na znak, że ci, co są wolni i zdrowi, nie zapominają o swych współbraciach nieszczęśliwych i łączą się z nimi braterskim uczuciem, posyłając im chleb poświęcony.

Zwyczaj ten tak stare i czcigodne, przyszedł do Polski wraz z wiarą Chrystusową.

Na stole biesiadnym pod obrusem rozścielają pobożni Polacy garść siana na pamiętkę, iż na sianku w żłobie spoczęło nowonarodzone Dziecię Jezus. Potrawy zaś wigilijne są wszystkie postne, a więc barszcz, grzyby, śledź, ryby i t. d.

Po wieczerzy wigilijnej wszyscy obecni prastarym obyczajem śpiewają przemiłe nasze kolendy polskie, których nam zazdroszą, obce narody.

O północy wszyscy spieszą do kościoła, gdzie się odprawia w tym czasie Msza św., zwana Pasterką, a to na pamiętkę pokłonu pasterzy betlejemskich nowonarodzonemu Dzieciatku Jezus.

Każdemu kapłanowi wolno w dniu święta Bożego Narodzenia odprawić trzy Msze św. I ten zwyczaj pochodzi z pierwszych wieków chrześcijaństwa, gdy wskutek bra-

ku duchownych i szalejącego prześladowania, wolno było każdemu kapłanowi odprawić kilka Mszy św., aby wiernych pocieszyć i zasilić ich do walki sakramentami św.

Święto Bożego Narodzenia w katolickiej od wieków Polsce tchnie niewystawioną radością i pokojem. Lud nasz pobożny ubrał je w czcigodne zwyczaje: kolendowanie z gwiazdą, jasełka, szopka i t. d.

Dopóki nie wtargnęły do nas zwyczaje amerykańskie z dzikimi filmami, czas Bożego Narodzenia był okresem godziwych rozrywek i zabaw.

Dla dzisiejszej publiczności, wykształconej na kinie, nasze staropolskie jasełka nie mają uroku. A cierpi na tem duch naszej starej cywilizacji. Tradycja bowiem, która tworzy historję i kształtuje duszę Narodu, idzie w zapomnienie. Na miejsce dawnych pokoleń, zrosłych z Narodem, powstaje czołówek „nowoczesny”, pozbawiony tradycji i sentymentów, kosmopolita, ciężący do rozmaitych „międzynarodówek” i wpadający w końcu w zwykłe barbarzyństwo. S.

## Ze świata.

### Polscy „gwiazdorzy” i gwiazda biednaka.

Nowy Jork, 22. 12. (PAT.) Paderewski odjeżdża z Europy do Ameryki, dokąd przybędzie w połowie stycznia przyszłego roku. Wyraził on pragnienie wystąpienia w Stanach Zjednoczonych kilkoma koncertami, z których dochód wyznaczył na cele pomocy dla bezrobotnych.

Chicago, 22. 12. (PAT.) Kiepura za-

kończył swoje występy w operze chicagowskiej i wyjechał do Polski, ażeby wypocząć w Zakopanem.

Santa Monica (Kalifornia). (PAT.) Stan zdrowia Poli Negri znacznie się poprawił. — Uw redakcji: O chorobie głośnej artystki filmowej nie pisaliśmy, nie wierząc w nią a raczej uważając za rodzaj reklamy.

### Komuniści wywołali zaburzenia w Holandji.

Amsterdam. Bezrobotni przeważnie komuniści, wywołali w mieście zaburzenia. Policja obrzucona kamieniami, kilkakrotnie szarżowała, używając broni. Jedna osoba jest ciężko ranna. Policja dokonała kilku aresztowań. W Hadze również doszło do zaburzeń.

### Zaludnienie miast francuskich.

Paryż. Według ostatniego spisu ludności z początków br. Paryż liczy 2.891.000 mieszkańców, Marsylja 800.881, Lyon 579.763; — 399 miast francuskich ma przeszło 10.000 mieszkańców, 46 miast przeszło 50.000 i 17 miast przeszło 100.000 mieszkańców.

### Olbrymi pożar nafty na okręcie.

Paryż. Donoszą z Rouen o pożarze, który wybuchł na stojącym w porcie okręcie z naftą. Spłonęło 600 000 litrów nafty. Jeden z marynarzy zginął w płomieniach, kilku strażaków i marynarzy zostało ciężko poparzonych. Straty wynoszą około 2 milionów franków.

### Zderzenie 2 pociągów.

Londyn. W pobliżu Dagenham pod Londynem na skutek gęstej mgły miało miejsce zderzenie 2 pociągów. 30 osób odniosło rany.

## Święto dzieci w Fordonie.



W ostatnią niedzielę wystąpiły dzieci ochronki miejskiej, istniejącej od roku 1928, po raz pierwszy nazewnątr. Pod umiejtnem kierownictwem ochroniarki siostry Anieli zdała dziaćta egzamin z swych postępów. Wykonano bar. dzo udalnie „Cudowny młyn lalek”. P. burmistrz Wawrzyniak, podziękował w serdecznych

słowach siostrze ochroniarce za poniesione trudy a obywatelstwu za liczne przybycie. Zysk z tej imprezy, przeznaczono na rozwój ochronki. Fotografia dziaćty zamknęła tę uroczystość. Zaznaczyć trzeba, że staraniem magistratu wydziała się dziaćtyw, dziennie śniadanie w postaci bułeczki i mleka.

# Ostatnie w tym roku posiedzenie Senatu.

## Podatki.

### Zakładajcie księgi handlowe!

Warszawa, 21. 12. (PAT.) Senator Szarski referuje nowelę do ustawy o podatku przemysłowym i wnosi o jej przyjęcie w brzmieniu, uchwalonem przez sejm, wraz z rezolucją, wzywającą rząd, aby przewidziane rozporządzenie o księgach handlowych, względnie uproszczonej księgowości, wydane zostało najpóźniej do końca marca 1932 r.

Sen. Głabiński (Kl. Nar.) twierdzi, że podatek od obrotu jest dziś głównym źródłem dochodu samorządów miejskich.

Rząd będzie więc musiał znaleźć jakąś kompensatę dla samorządów miejskich. Mówca oświadcza, że mimo wad przedłożonego projektu, Klub Narodowy przeciw niemu głosować nie będzie.

Wiceminister skarbu Zawadzki wyjaśnił, że przedsiębiorstwa, które wprowadzą w ciągu trzech miesięcy prawidłową księgowość i udowodnią dobrą wolę, będą korzystały z ulg ustawowych, tak, jak gdyby je prowadziły od wejścia w życie ustawy. Przepisy o księgowości są już w przygotowaniu. Będą one rozesełane Izbowi Przemysłowo-Handlowym do zaopiniowania.

Nowelę przyjęto wraz z rezolucją.

Sen. Evert złożył sprawozdanie o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych, a więc referentów pisarzy hipotecznych i komorników.

Sen. Kluszyńska (PPS) krytykuje politykę gospodarczą i finansową rządu, zarzucając jej brak planowości. W polemice wiceminister skarbu Zawadzki zaznaczył, że nowe podatki nakłada się tam, gdzie ich dotąd nie było, a w każdym razie, gdzie niema zaległości. Np. podatek od uposażeń jest niemal całkowicie wolny od zaległości, jak i podatek od nieruchomości. Wielkie zaległości wykazywał podatek przemysłowy, to też

został zmniejszony. Podatku gruntowego również się nie powiększa.

### Statut Banku Polskiego zmieniony

Projekt ustawy w sprawie zmiany statutu Banku Polskiego referował sen. Zaczek.

Sen. Głabiński (Kl. Nar.) i sen. Gross (PPS) wypowiedzieli się przeciwko projektowi ustawy.

Minister skarbu Jan Piłsudski podkreśla znaczenie Banku emisyjnego dla życia gospodarczego państwa. Ta instytucja emisyjna nie może pozostawać bez wpływu czynników rządowych i słyszy się nawet zdanie, że powinna ona być całkowicie upaństwowiona, albo też powinna być całkiem prywatna. Gdy 7 lat temu utworzono Bank Polski, nadano mu stosunek bardzo liberalny do rządu, ale już w r. 1927, gdy z powodu pożyczki stabilizacyjnej trzeba było wziąć doradcę finansowego, statut Banku Polskiego musiał być dostosowany do nowych warunków.

W głosowaniu izba uchwaliła projekt ustawy w brzmieniu sejmowem.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, poczem marszałek, zamykając posiedzenie, złożył senatorom życzenia Wesołych Świąt i Nowego Roku.

## Komuniści podlegają bezrobotnych do wystąpień przeciw rządowym.

Paryż. Miało tu miejsce szereg manifestacji bezrobotnych. Kilkuset bezrobotnych zebrało się na Wystawie Kolonialnej, żądając, aby dano im pracę przy rozbieraniu budynków wystawy. Policja musiała interwenjować, aby przywrócić porządek. Podobne manifestacje miały miejsce na jednej z ruchliwszych arterij Paryża, mianowicie na bulwarze Sebastopol.

W czasie posiedzenia Rady Miejskiej pewna ilość bezrobotnych zajęła trybunę w sali obrad i zaczęła głośnie o-

krzykami popierać wnioski członków rady, należących do stronnictwa komunistycznego, którzy żądali różnych zarządzeń przeciw bezrobociu. Chaos wzniósł się do tego stopnia, że musiano przerwać posiedzenie. Należy zaznaczyć, że manifestacje te są dziełem komitetów komunistycznych, które prowadzą wśród bezrobotnych usilną agitację, mającą pewne powodzenie wśród cudzoziemców. Rodowici Francuzi reagują na nią obojętnie.

# Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

**WUDZYN, pow. bydgoski.** Protest przeciw nowemu prawu małżeńskiemu. Odbyło się zebranie manifestacyjne w obronie świętości i nierozdzielności małżeństwa, w miejscowej salce przy udziale 500—600 parafian. Zebranie zajął i przewodniczył prezes Akcji Katolickiej p. Walenty Baumgart z Stronna. Treściwy i obszerny referat wygłosił miejscowy ks. proboszcz Piechocki. W związku z tem jednomyślnie uchwaloną stosowną rezolucją, na którą dały podpisy wszystkie stowarzyszenia parafialne.

## Pakość.

Z posiedzenia rady miejskiej. Zwyczajnemu posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył prezes rady p. Świątowski. Zmieniono statut o samostnym podatku komunalnym od przedmiotów zbytku, a mianowicie wykreślono podatek od zbytków samochodów i motocykli. Uchwalono pobierać tytułem dodatku do państwowego podatku od obrotu pobieranego przez państwo 1/4 część. Uchwalono skonwertować pożyczkę krótkoterminową w Kom. Banku Kredyt. na długoterminową. Protest Zw. Robotników Rolnych przeciw przyjmowaniu robotników na okoliczne majątki z innych dzielnic i powiatów przyjęto do wiadomości i uchwalono skierować do kompetentnych czynników. Na rzecz bezrobotnych uchwalono pobierać od uboju od 12 bm. do 1. 5. 32 następujące dopłaty: od 1 sztuki bydła rogatego 50 gr. od 1 świni 30 gr. od cielaka, owcy i kozy 20 gr. Rada miejska akceptowała złożoną rezolucję Komitetu Bezrobocia do miarodajnych czynników o zasiłek pieniężny i ją gorąco popiera. Uchwalono również wnieść petycję do p. wojewody z prośbą o pomoc w uruchomieniu tuł. cukrowni.

## Wągrowiec.

Z życia inwalidów wojennych. Zebranie Koła Wągrowiec odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Niespodzianego. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Jezierskiego uchwalono rezolucję przeciwko projektowi prawa małżeńskiego. P. Jezierski odczytał szereg komunikatów i załatwił wiele spraw rentowych. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych uchwalono urządzić walne zebranie dnia 10-go stycznia 1932 r.

**Akademickie Koło Pałaczan przy pracy.** Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie. Po załatwieniu wstępnych formalności przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Stefan Jauks - prezes, Marjan Łażewski - zastępca prezesa, Maciołek - sekretarz, W. Mayer - skarbnik. Dorocznym bal uchwalono urządzić w Wągrowcu dnia 5 stycznia 1932 r.

Stow. Młodzieży Polskiej urządza tradycyjny opłatek w trzecie święto Bożego Narodzenia o godz. 16 w pięknie przybranym „Ognisku”. Walne zebranie S. M. P. odbędzie się dnia 3 stycznia 1932 r. o godz. 16 w ognisku.

## Złodzieje węgla uszkodzili tor kolejowy.

**Jarocin.** Przechwycono tu groźną bandę złodziei kolejowych. Owa banda amatorów „czarnych brylantów” już od dłuższego czasu operowała na tym terenie i niestety zawsze udawało jej się uciec bezkarnie. Potwierdzają to obecnie mozolne dochodzenia policyjne.

Ilość członków bandy rosła z dnia na dzień, pierwotnie przypuszczano, iż sprawców jest tylko 14-tu, lecz obecnie zwiększyła się liczba do 16-tu członków. Poza niebawalą liczbą złodziei, jest cały szereg paserów, którzy wraz z swymi „dostawcami” zapewniają wszystkie cele aresztów i więzienia przy ul. Paderewskiego.

Najznamienniejszym jest, iż słynni „węglarze”, byliby mogli spowodować straszną katastrofę kolejową, której ofiarą mogły paść pociągi pośpieszne z Poznania i Warszawy. W chwili, kiedy złodzieje zrzucali bryły węgla, jedna z nich poważnie uszkodziła część stawidła, które znajduje się pod szynami.

Mechanizm ryglowy, regulujący ustawianie szyn, został poważnie uszkodzony. Na szczęście zauważył to urzędnik, któremu stawidło wypowiedziało posłuszeństwo i zorientowawszy się natychmiast zatrzymał zbliżające się pociągi i telefonicznie zawiadomił swą władzę przełożoną o wypadku, przyczem spłoszył całą bandę zbrodniarzy.

## Rogoźno.

Uroczystość gwiazdkowa. W niedzielę, 20 bm. staraniem ochronki miejskiej odbyła się uroczystość gwiazdkowa w sali Hotelu Centralnego. W programie uroczystości wykonano dodatkowo komedię p. t. „Gwiazdka Michaśa” oraz obrazek religijny p. t. „Choinka”. Poza tem wygłoszony został wiersz powitalny oraz wiersz „U stóp szopki” i wykonano taniec cygański.

## Ostrów.

Z posiedzenia rady miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu klub P. P. S. wniósł szereg nagłych wniosków i interpelacji w sprawie przydziału opału i ziemniaków bezrobotnym, akcji dożywiania dzieci w szkołach, a dalej wyboru komisji prawniczej celem opracowania regulaminu dla pracowników miejskich. Po wprowadzeniu w urząd nowego radnego p. T. Ptaszka, dyskutowano nad dodatkowym budżetem rzeźni który zwiększył się w dochodach i rozchodach o sumę 17.570 zł przez zwiększony ubój na eksport. Z kolei przemówił p. burmistrz Cegiłka, odpowiadając na interpelacje P. P. S., wniesione na poprzednim posiedzeniu i tak: stwierdził, że gospodarka miejska idzie po linii uchwalonego budżetu. Wskutek jednak ogólnego zubożenia obywateli budżet będzie można conajwyżej w 75% przeprowadzić. Wszędzie zaprowadzono jak najdalej idące oszczędności. Niesłuszne były również zarzuty P. P. S. w sprawie gospodarki gazowni i elektrowni miejskiej. W ostatnich bowiem latach gazownia odprowadziła do głównej kasy miejskiej: w roku obrachunkowym 1929-30 - 103.623 zł, w roku 1930-31 przeszło 160.000 zł, a w bieżącym roku wypracowała już około 60 tysięcy złotych zysku. W elektrowni jest wprawdzie magazyn wartości przeszło 100 tysięcy złotych, który stanowi częściowo zamrożony kapitał, lecz

powstał on przy budowie elektrowni, na którą obecna rada nie miała wpływu. W sprawie krytykowanego przez P. P. S. działu opieki społecznej przemawiali radni pp. Nowak i Poleski, wykazując u interpelantów zupełny brak umiarkowania w krytyce. Zatem socjaliści ponieśli zupełną porażkę na całej linii.

**Przetarg „Ostrowitu”.** Wielki kompleks zabudowań dawnej fabryki likierów „Ostrowit” przeszedł na własność pierwszych wierzycieli hipotecznych za 125 tysięcy złotych; dalsze hipoteki przepadły.

## INOWROCŁAW

Czytelnikom naszym zamieszkałym w Inowrocławiu i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż powierzyliśmy **do-datkową agenturę** pisma naszego p.

### F. Ustasiakowi

dawn. „Hermes” Księg. i skład papieru **ul. Król. Jadwigi 11.**

Drugą agenturę „Dziennika Bydgoskiego” prowadzi p.

### Leon Mafuszkiewicz

skład obuwi

**ul. Kaszteńska 34.**

Powyższe nasze agentury przyjmują abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie 3.15 zł

kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

CHELMNO. Śluzgawka. Podaje się do publicznej wiadomości, że klub kajakowy „Rusał-

## Pokaz drobnego inwentarza.

W Poznaniu powstał Komitet, organizujący Wielki Pokaz Drobnego Inwentarza. Pokaz obejmuje dział drobiu, ptactwa wodnego, królików, zwierząt futerkowych, gołębi pocztowych i rasowych. Do organizacji pokazu przystąpiły: Tow. Ornitologiczne, Okręgowy Związek Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych na D. O. K. VII oraz Tow. Hodowców Gołębi Rasowych „Polonia”.

Na przewodniczącego pokazu został wybrany p. por. Bogdański.

Otwarcie pokazu nastąpi dnia 31. 1. 32 r. o godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w obecności przedstawicieli władz, na b. terenach P. W. K. przy ul. Marsz. Focha. Pokaz trwać będzie do dnia 2. 11. 32 r. Deklaracje be-

da wysłane od połowy grudnia. Ostateczny termin zgłoszeń został ustalony na dzień 10. 1. 32 r. Opłaty za stoiska ustalił komitet bardzo niskie, by dać możliwość wszystkim hodowcom do wzięcia udziału w tej imprezie.

Wszelką korespondencję prosimy kierować do biura „Pokazu Drobnego Inwentarza”, Poznań Fr. Ratajczaka 4-6.

Protoktorat nad Pokazem byli: Jaska - w objąć: p. woj. hr. Roger-Raczyński, p. d-ca Okręgu Korpusu nr. VII gen. dyw. Kazimierz Dzierżanowski, p. prez. m. Poznania Cyryl Ratajski, Jego Magnificencja rektor prof. dr. Jan Sajdak, oraz prezes Izby Rolniczej dr. Janusz Chostowski.

ka" urządza śluzgawkę na swym terenie przy korpusie kadetów. Ceny są bardzo przystępne. Młodzież płaci tylko 10 groszy. Śluzgawka jest czynna codziennie od godziny 8 rano do 20.

## Dwa wypadki śmierci na kolei.

**Poznań.** Dworzec towarowy w Poznaniu był terenem nieszczęśliwego wypadku, który pociągnął za sobą życie ludzkie. W czasie wyjazdu pociągu towarowego na dworzec towarowy najechany został smarownik Buchwald Paweł, lat 45, zam. Rynek Łazarski 10. Śmierć nastąpiła na miejscu. Podobny nieszczęśliwy wypadek miał miejsce w pobliżu stacji kolejowej Damasławek — pow. Wągrowiec. — Wyjeżdżający ze stacji pociąg przejechał Kozłowską Jadwigę, lat 67, zam. w Starogardzie, pow. wągrowiecki. Nieszczęśliwa poniosła również śmierć na miejscu.

## W ataku szału poderznął sobie gardło.

**Kostrzyn.** Poderznął sobie w przystępie ataku szału gardło 20-letni Adam Wojtkowiak z Kostrzyna. Zawezwane przez miejscowego posterunek P. P. pogotowie lekarskie opatrzyło 8-centymetrowej długości ranę, poczem odstawiło go w ciężkim stanie do lecznicy miejskiej w Poznaniu. Stan desperata jest poważny. Jak zdołano stwierdzić, W. targnął się na swe życie po uprzednim stoczeniu zaciętej bójki z bratem.

## Z Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

**Toruń.** P. wojewoda Kirtiklis z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzeń wysłać nie będzie. W miejscach życzeń przekazał p. wojewoda do dyspozycji miejscowego komitetu do spraw bezrobocia 50 zł.

Wicewojewoda dr. Seydlitz przekazał na rzecz bezrobotnych 25 zł.

W zastępstwie wojewody, który przebywał w tym dniu służbowo w Warszawie, wicewojewoda dr. Seydlitz przyjął w poniedziałek 21 bm. na audyencji przedstawicieli zrzeszenia **akademickich kół pogranicza Prus Wschodnich** oraz odbył konferencję ze starostą grodzkim Stanisławskim, starostą lubawskim Sokołowskim i wicekomisarzem rządu w Gdyni p. Bederskim — w sprawach administracyjnych.

## Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

W sobotę, 19 grudnia br. J. E. ka. biskup Stanisław Wojciech udzielił 32 diakonom święceń kapłańskich.

Nowowyświęceni kapłani zostali powołani na wikariaty: Ks. ks. Tadeusz Broniszewski do Kijewa, Stefan Bunikowski do Chełmna (II), Bern. Czaplinski do Grudziądza (kościół św. Mikołaja IV), Eryk Deskowski do Cerkwina Polskiego, Leon Dzienisz do Chełmna (jako kapelan do szpitala powiatowego), Jan Gajkowski do Jezewa, Otto Glock do Pogódek, Walerjan Kabattek do Unisławia, Paulin Kalinowski do Torunia (kościół N. Marji Panny III), Józef Kita do Lidzbarka (II), Alojzy Klinowski do Pelplina (kościół parafialny), Feliks Klonowski do Siemakowic, Wojciech Klonkowski do Śliwic, Franciszek Krzywdziński do Byszewy, Józef Labon do Wygody, Bronisław Labuda do Raciąża, Edmund Landmesser do Pelplina (Collegium Marianum i katedra), Józef Lemaczek do Starogardu (III), Arkadiusz Lis do Tucholi (II), Jerzy Majewski do Łęga, Roman Makowski do Wrock, Antoni Miętki do Grudziądza (kościół św. Krzyża II), Jan Ossowski do Szwarconowa, Wacław Preis do Pelplina (katedra i sekretariat misyjny), Czesław Racki do Starogardu (III), Franciszek Romanowski do Grudziądza (kościół św. Mikołaja V), Feliks Sójkowski do Wielkiejłaki, Paweł Szyrawski do Kościerzyny (II), Jan Thiel do Nowogrodu (II), Feliks Trepa do Szymbarku, Antoni Troczyński do Koronowa, Stanisław Żurek do Dziemian.

Rekolekcje zamknięte dla niewiast

odbędą się w zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach od 1—3 stycznia 1932 r. Początek rekolekcji w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 8 wieczorem, zakończenie 4 stycznia rano. Należytość za całkowite utrzymanie — 15 zł — płacić się na miejscu w zakładzie. Zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do 26 bm. Instytut Diecezjalny w Pelplinie.

## Awanturnicy rzucili się na policjanta.

**Poznań.** Posterunkowego Nowaka zawezwano do lokalu Józefa Wylegały przy ul. Wielkiej 19, albowiem znajdujący się tam dwaj osobnicy rzucili się na gospodarza lokalu, bijąc go i niszcząc wewnątrz. Na widok zbliżającego się posterunkowego napastnicy nie tylko, że nie uspokoił się, lecz rzucili się na niego, przyczem jeden z nich niej. Edmund Bąkowski (Klasztorna 2) uchwycił policjanta za gardło, podczas gdy brat pierwszego Bernard B. (Woźna

11) usiłował post. Nowaka rozbroić. W obronie własnej użył poster. Nowak białej broni i zadał Bąkowskiemu trzy rany ciężkie w głowę. W międzyczasie przybyli koledze z pomocą posterunkowi Pospieszny i Ciesioł, którzy wraz z post. Nowakiem zlikwidowali zajście.

Bąkowskiego Bernarda odstawiono do aresztu, Bąkowskiego Edmunda zaś z powodu odniesionych ran do szpitala. Życiu zranionego napastnika nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.



# GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 26 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem” przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem” przy ul. Lipowej.

Kino Apollo: „Baśń miłości”.

Kino Orzeł: „Zasadzka pod wodą”.

Kino Gryf: „Zdobycyca serc”.

Kino Nowości: „Żywy cud i męka Chrystusa”.

**Kradzieże.** Bienkowski Jan, zam. przy ul. Trynkowej 16, zgłosił kradzież 250 kg. węgla i tyleż kartofli wartości 30 zł. Winarczyk Jan, zam. w Komórsku, zgłosił kradzież roweru wartości 60 zł. Lanoda Maks, zam. przy ul. Rybackiej 17, zgłosił kradzież narzędzi kołodziejskich wartości 54 zł. Wien Adolf, zam. przy ul. Staszica 1, zgłosił kradzież 320 zł. przez nieznaną kobietę. Wilkiński Franciszek, dozorca koszar świętopełki, zgłosił kradzież 18 kur wartości 65 zł. Kradzież popełniono przez rozbicie okna. Kaszewska Konstancja, zam. przy ul. św. Wojciecha 54a, zgłosiła kradzież 7 kur wartości 30 zł. Zienkowski Stanisław, zam. w koszarach Bolesława Śmiałego, zgłosił kradzież 6 kur, w tem 3 rasowych, wartości 100 zł. Umiatowski Franciszek, zam. przy ul. Zamkowej 5, został przychwycony na kradzieży drzewa na ul. Tuszewskiej Grobli; drzewo to wraz z dwoma innymi osobnikami ściał na szkodę tut. magistratu.

**Z Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi.** W ratuszu odbyło się kwartalne zebranie Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi z udziałem wizytatorki z Warszawy p. A. Janowskiej. Po zagajeniu przewodnicząca dała krótki, lecz szczegółowy zarys dotychczasowych prac komitetu. Schronisko, mieszczące się przy Placu 23 Stycznia nr. 28, okazało się bardzo potrzebne, gdyż stale jest przepełnione. Dziewczęta korzystają z noclegów (około 350 osób miesięcznie), rad i wskazówek (w ilości 200 osób miesięcznie), często z pomocy materialnej. Kobiety zgłaszają

się w różnych sprawach do opiekunki dworcowej, która sumiennie wywiązuje się ze swego zadania. P. Janowska wyjaśniała zadanie Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietaми i Dziećmi. Oprócz zwalczania nierządu, demaskowania handlarzy żywym towarem, komitet ma na celu stosowanie środków profilaktycznych przez rozłoczenie opieki nad młodą dziewczyną. Następnie p. Janowska przeczytała szereg autentycznych wypadków uprowadzenia dziewczyn przez handlarzy. W Polsce grasuje cała szajka, pozostająca na wolności, gdyż aresztować ich można tylko wtedy, gdy się złapie na gorącym uczynku. Społeczeństwo za mało interesuje się temi sprawami. Ponieważ komitet posiada szczupłe fundusze z powodu zmniejszenia się subsydjum, przeto zwraca się z gorącą prośbą do ludzi dobrej woli o zaofiarowanie pierza (choć w najmniejszej ilości), łózek i bielizny pościelowej. Zwiędzenie schroniska i zapisy na członków najlepiej skuteczniać między 3—5 po poł. plac 23 Stycznia 28.

**Św. Mikołaj w szkole ćwiczeń.** Radosną godzinę przeżyli dzieci ze szkoły ćwiczeń dzięki kierownictwu szkoły i uczniom V. kursu państwowego seminarjum nauczycielskiego, którzy tę uroczystość zorganizowali. Na miły program tego święta złożyły się przemówienia, śpiewy, deklamacje, jasełka, koncert itd. Inauguracyjnie przemówienie wygłosił p. Jan Lupa, Dzieci z I klasy szkoły ćwiczeń pod kierownictwem swej wychowawczyni p. Marii Kowalskiej zaśpiewały „Wśród nocnej ciszy”. Następnie wygłosili deklamacje Danuta Kozlikówna, Leszek Kunz i Janinka Reszkowska. „Jasełka” wyreżyserował starannie p. Leon Chrostowski. Następnie znowu usłyszeliśmy deklamacje Mietka Szachuńskiego, Janinki Wójcickiej, Janinki Syrkówny i Janinki Ritterówny. Dobre kwartety skrzypcowe seminarjum pod kier. p. Pawła Wiśniewskiego odegrały kilka utworów muzycznych, zaś chór złożony z dzieci IV i V

klasy szkoły ćwiczeń wykonał kilka kolend pod batutą p. Teodora Grabowskiego. Wreszcie wjechał do hali św. Mikołaj i suto obdarzył grzeczne dzieci.

**Zjazd starszych cechów krawieckich.** W dniu 3 stycznia 1932 r. odbędzie się w Grudziądzu w hotelu p. Kellasa wielki zjazd starszych cechów zawodu krawieckiego, który zwołuje zarząd Związku Cechów Krawieckich na Pomorzu. Porządek obrad jest następujący: 1. zagajenie i powitanie władz, delegatów i gości. 2. Referat w sprawie założenia spółdzielni. 3. Dyskusja nad referatem. 4. Powzięcie uchwały co do założenia spółdzielni. 5. Sprawa ustalenia plac dla czeladników. 6. Sprawy uczniowskie.

**Nowy zarząd Związku b. Zawodowych Wojskowych kcia Grudziądz.** Na rocznym walnym zebraniu grudziądzkiego koła Związku b. Zawodowych Wojskowych w lokalu p. Kellasa wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi pp.: Neas Paweł - prezes, Grochowski Walenty - wiceprezes, Zieliński Bronisław - sekretarz, Nowak Antoni - zastępca sekretarza, Domachowski Antoni - skarbnik, Tydman - za-

stępca skarbnika. Komisja rewizyjna pp.: Piat przewodniczący, Stencel i Ciacharowski członkowie. Sąd koleżeński pp.: Neumann przewodniczący, Zieliński Piotr i Finger członkowie.

**Prymicje ks. Paulina Kalinowskiego.** W poniedziałek, 21 bm. odprawił ks. Paulin Kalinowski swą pierwszą mszę św. w kościele farnym. Młodego księdza wprowadzono z probostwa do kościoła w uroczystej procesji. Mszę św. celebrował ks. neoprezbyter w asystencji proboszcza parafii św. Mikołaja ks. radcy Partyki i księży Zielińskiego oraz Rzoski, którzy w zeszłym roku zostali wyświęceni na kapłanów, a którzy pochodzą z parafii św. Mikołaja w Grudziądzu. Piękne kazanie wygłosił ks. dr. prof. Ruchniewicz z Pelplina. Ks. neoprezbyter Kalinowski wygłosił podziękowanie i poprosił zebranych o modlitwę.

**Pp. prezydentostwo Włodkowie** ofiarowali zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 15 zł. na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

**Biuro Urzędu stanu cywilnego m. Grudziądz** otwarte będzie w niedzielę, 27 grudnia od godz. 8 do 10 przed południem.

## Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 23 bm. apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

**Z TEATRU TORUŃSKIEGO.**

Dnia 23 bm. o godz. 19 „Płowce”.

Dnia 24 bm. teatr nieczynny.

Dnia 25 bm. o godz. 20 poraz pierwszy „Ich synowa”, prawdziwe arcydzieło mistrza współczesnej komedji polskiej Adama Grzymały-Siedleckiego. Udział w komedji, wyreżyserowanej pieczołowicie przez dyr. Bendę, biorą pp. Porębska, Małkowska, Mirska-Zarembina, Cedzyńska, Jaworski, dyr. Benda, Lenczewski, Dębiewicz i Kostrzyński.

**Obchód św. Mikołaja w Tow. Powstańców i Wojaków.** Dnia 20 bm. odbył się dorocznym zwyczajem wieczór św. Mikołaja dla dzieci członków Tow. Powst. i Wojaków „Straz”. Uroczystość zagała w obecności kilkaset osób prezes p. Wysocki, poczem przy pięknie udekorowanej i oświetlonej choince odśpiewano kolendę. Dużą radość sprawił dzieciom przybyły św. Mikołaj, który obdarzył je cennymi podarunkami. Uroczystość zakończyły piosenki i deklamacje, wykonane przez dzieci.

**Koncert.** W auli gimnazjum męskiego w Toruniu odbył się koncert artystyczny, urządzony staraniem Koła Przyjaciół Harcerzy. Koncert wypadł imponująco. Urozmaicony program wieczoru wypełniła w pierwszym rzędzie p. Jagodzińska-Niekraś swą piękną grą, Rema Pawłowska, artystka teatru miejskiego oraz p. prof. Wister (skrzypce).

**Prymicje.** Dnia 20 bm. odbyły się w kaplicy Sióstr Elżbietanek przy ul. Żeglarskiej prymicje ks. Ottona Glocka. Prymicjusowi asystowali ks. Poćwiardowski, ks. Paweł Glock, kapelan szpitala miejskiego, brat prymicjusza, który też wygłosił piękne kazanie. Pienia religijne wykonały Siostry Elżbietanki. Ks. Glock pocho-

dzi z Kościerny na Kaszubach, gdzie ojciec jego był kierownikiem szkoły.

**Gwiazdka u pracowników kupieckich w Toruniu.** Towarzystwo Pracowników Kupieckich w Toruniu urządziło w sali „Dworu Artusa” doroczną obchód gwiazdkowy dla swych członków. Obchód ten zagała stosownym przemówieniem prezes p. Augustyniak. Na program obchodu złożyły się produkcje wokalnemuzyczne, deklamacje oraz dwie humoreski. Na zakończenie gwiazdor rozdał zebrany podarunki gwiazdkowe.

**5 lat więzienia za zabójstwo.**

W sądzie okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa karna przeciwko robotnikowi Przybylewskiemu, oskarżonemu o zabójstwo robotnika Jaskiewicza z Tylewic.

Przybylewski poznał się swego czasu z niejaką Suchówną, do której zapalał gorącą miłością. Po pewnym czasie dowiedział się, iż narzeczona Jaskiewicza — Prietówna — rozgłasza plotki o Suchównie, jakoby Jaskiewicz utrzymywał z Suchówną bliższe stosunki.

Krytycznego dnia Przybylewski wszedł do restauracji i zastawszy tam Jaskiewicza, zaprosił go na zabawę do sąsiedniego pokoju, gdzie następnie zażądał od niego pewnych wyznań. W czasie rozmowy Przybylewski dobył bagnetu i zadał swemu rywalowi dwa ciiosy w serce, kładąc go trupem na miejscu.

Oskarżony Przybylewski do winy się przyznał. Użył bagnetu dla swojej obrony, gdyż J. w czasie rozmowy uderzył go w twarz. Był wówczas w stanie nietrzeźwym.

Po przesłuchaniu świadków, którzy zeznali, iż oskarżony nie cieszył się dobrą opinią i był awanturnikiem, sąd skazał go na 5 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich przez 10 lat i ponoszenie kosztów sądowych.

## Akademia poselska Chrz. Demokracji w Chojnicach.

**Chojnice.** Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji Koło Chojnice, urządziło w dniu 20. bm. o godz. 13 w sali hotelu Centralnego akademję poselską z udziałem posła na Sejm p. Stanisława Krzyżowskiego z Pszczyny, w województwie śląskim.

Wobec bardzo licznie zgromadzonych członków i sympatyków zagała akademję p. radca Stamm, witając p. posła Krzyżowskiego, który też następnie wygłosił dłuższy referat

o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, omawiając obecny system rządzenia. Prelegent mówił też o nowym projekcie prawa małżeńskiego, który, o ile wejdzie w życie, podważy poważnie rodzinę chrześcijańską.

Burzą oklasków obdarzono prelegenta za tak treściwy i piękny referat. Jednogłośnie uchwalono rezolucję protestacyjną przeciw nowemu projektowi prawa małżeńskiego, przeciw oświadczeniu amerykańskiego senatora Boraha i hołd dla posłów Ch. Dem. za mężne stanowisko wobec narodu z prośbą o dalsze wytrwanie ku chwale idei chrześcijańskiej.

## Golańcz.

**Z pracy straży pożarnej.** Walne zebranie odbyło się w obecności prezesa okr. p. Bosackiego z Wągrowca, które zagała p. Politowski przy współudziale p. Kemnita i fawników pp. Jarzyńskiego i Marszałka. Omawiano sprawę p. Gomólskiego i szereg innych. Nowy zarząd tworzą pp. Nowak W. - prezes, Kemnitz - sekretarz, T. Politowski - naczelnik, Zaworski - zastępca; jako członkowie zarządu pp. Jarzyński, Marszałek, Krajewicz i Strzybiński. Komisję rewizyjną stanowią pp. Lisiecki i Stranz.

**Nowonabywca.** P. Apolinary Betke z Keyni nabył tartak golański, własność p. hr. Czapskiego z Smogulca.

## Tczew.

**„Scena” tczewska przy pracy.** Zespół amatorski „Scena” przygotowuje na święta wystawienie wielkiego misterjum Lucjana Rydla „Betleem Polskie”. Wzniosłe to widowisko, w którym bierze udział przeszło 40 osób, wystawione zostanie w dniu 2 stycznia. Dochód przeznaczony na cel filantropijny.

**„Wesele łowieckie”.** Czarujące to widowisko, wystawione przez zespół Teatru Regionalnego w wielkiej sali Hali Miejskiej, przyjęte zostało z wielkim uznaniem przez tczewian. Widowisko to, zaprezentowane z rzeczywistością dobranym i dorodnym zespołem, jest godne widzenia. Orkiestra, chór i balet wprost świetne.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Kujawiakowi.** Adres owego Kanadyjczyka, drogerzysty z Kujaw, posiada polski „Nowy Kurjer”, gdyż posyła mu pismo pod opaską. — „Dom-Osiedle-Mieszkanie” wychodzi w Warszawie, nieregularnie.

**Adwokatowi.** Na terenie całej Polski jest 4074 adwokatów. W Poznaniu 238, na Pomorzu 97. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest adwokatów polskich kilkaset. W samym Chicago 200.

## Boże Narodzenie na Kociewiu pięknej krainie Pomorza.

Starogard, w grudniu.

Kociewie — ta kraina prawie dotąd nieznaną w Polsce — znajduje się na północnym Pomorzu, na południe od Kaszub. Jest to właściwie dzisiejszy powiat starogardzki wraz z częściami przyległych powiatów: kościerskiego, tczewskiego, gniewskiego, świeckiego, tucholskiego i chojnickiego.

Dokładne granice dzisiejszego Kociewia można określić jedynie na podstawie zasięgu gwary kociewskiej. Ludność bowiem Kociewia posługuje się w życiu codziennym specjalną gwara, która całkiem różni się od gwary kaszubskiej. „Tomperek” znaczy u nich mała siekiera — „glamboki” znaczy głęboki, a „psiw” znaczy piwo.

Pochodzenie nazwy Kociewia nie zostało jeszcze dotychczas ustalone, gdyż nauka polska kociewszczyzna nie zajmowała się dotąd prawie wcale.

Stolicą Kociewia jest prastary gród Starogard, istniejący przeszło 750 lat, dziś 15 tys. jedyna na północnym Pomorzu miasto przemysłowe.

Były czasy, kiedy na całym Kociewiu ciągnęła się wielka puszcza, pełna najrozmaitszych drzew liściastych, o czem świadczą nazwy młodszych miejscowości kociewskich: Grabowo, Bukowiec, Brzeźno, Dąbrówka, Olszówka, Lipinki, Bór, Czarnylas, Klonówka, Królówlas itd. Na miejscu dzisiejszej wioski Królówlas ciągnęła się kiedyś puszcza bielska, do której na łowy na rysie przyjeżdżali nawet królowie polscy; stąd nazwa wioski.

Dawniejsi Kociewiaczy jako poganie nie chowali ciał zmarłych, lecz palili je, a następnie

wsypywali do urn, które umieszczono dopiero w grobowcach. W jednej z wiosek kociewskich Radogoszcy znajdowała się w niepamiętnych czasach pogańska świątynia bożka Radogosta, to znaczy takiego, który „rad gości”. Tak samo w Swarozynie miała się w zamierzonych czasach znajdować świątynia bożka Swaroga.

Chrześcijaństwo dotarło tu dopiero około roku 1000 do 1300, z tych lat bowiem pochodzą najstarsze parafie kociewskie: Starogard, Bobowo, Pączewo, Pinczyn i Zblewo. Stara legenda kociewska opowiada, że św. Wojciech głosił Słowo Boże także na Kociewiu, mianowicie w okolicy Bobowa. Ta sama legenda mówi, że ciało św. Wojciecha w drodze do Gniezna złożone było przez jedną noc w kościele w Zblewie, gdzie na tę pamiątkę do dziś dnia stoi posąg św. Wojciecha.

Ciekawe są różne doroczne zwyczaje Kociewiaków, związane ze świętami. I tak w czasie adwentowym aż do trzech Króli chodzą tu chłopcy z szopką lub gwiazdą i śpiewają kolendy. Chodzą tu także „gwiazdy” t. zn. chłopcy, poprzebierani za różne zwierzęta. Już dwa tygodnie przed Bożym Narodzeniem napelniony jest rynek starogardzki drzewkami sosnowymi lub świerkowymi. Choinki na Kociewiu w dawnych czasach nie znano. Dziś „Gwiazdka” bez choinki nie miałaby uroku. Na choince wiszą czerwone jabłuszka, złoczone orzeszki, zwierzątka z marcepanu, pod gałązką błyszczą kula srebrzysta, a u góry uśmiecha się biały anioł skrzydlaty.

Dzielenie się opłatkiem przy stole wigilijnym jest na Kociewiu mało znanym zwyczajem.

**Młodzież po kolacji śpiewa kolendy, a potem zabiera się do... wróżenia.**

Na Kociewiu wróżą z topienia wosku i rzucanie pantofli przez głowę, w okolicach zaś Wierzchów puszczają na wodę w naczyniu w orzechowych łupinkach małe wianki z ciasta...

Na Kociewiu w wigilję Bożego Narodzenia obchodzi wioski „gwiazdor”. Ma on długą siwą brodę, ubrany jest w czapkę baranią i kożuch na wierzchu wełną. Na odgłos dzwonka zapowiadającego przybycie „gwiazdora”, dzieci tulą się ze strachem do rodziców. A tymczasem „wszechwiedzący gwiazdor” pyta dzieci o pacierz, przypomina drobne przekroczenia, grozi opornym, uśmiecha się do grzecznych, a w końcu rozdziela wszystkim pierniczki, jabłuszka i cukierki, któremi rodzice już przedtem kosz napelnili.

Kult dla pasterki pozostał u ludu kociewskiego aż do dzisiejszych czasów. Chociaż mróz trzaskający na dworze lub śnieg sypie w oczy, kto zdrów spieszy do kościoła. W domu zostają tylko starzy, chorzy i dzieci. Podczas pasterki z chóru rozbrzmiewają staropolskie kolendy, a przy jednym z bocznych ołtarzy urządzony jest złóbek, pięknie udekorowany. Do złóbka tego garną się młodzi i starzy, aby pomodlić się przy nim. Legenda kociewska opowiada, że kiedy po zburzeniu pogańskiej świątyni w Pinczynie ludność zebrała się poraz pierwszy na pasterkę w drewnianym kościółku

**djabel porwał olbrzymi kamień**

i chciał nim przywalić drzwi kościoła, aby pobożny lud nie mógł z niego wyjść. Nagle przez pola kociewskie przeleciało echo piosenki — kolendy „Bóg się rodzi, moc truchleje” i djabel struchlał i ze strachu puścił kamień, który spadł w polu niedaleko dzisiejszego przystanku kolejowego. „Kamień djabełski” leży tu do dnia dzisiejszego, a jadąc pociągiem, można go widzieć już z okien wagonu.

A. Szklarski.



# Zabójca robotnika *sp.* Władysława Sikorskiego przed sądem.

Skazany na 12 lat ciężkiego więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 10.

Przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego odpowiadał 21-letni Władysław Windys, robotnik, ur. w Zerkowicach, powiatu olkuskiego, oskarżony o ohydne zamordowanie swego kolegi ś. p. Władysława Sikorskiego.

Dnia 29 czerwca rb. na łące przy drodze z Gorzenia do Lochowa, powiatu bydgoskiego, znaleziono trupa, który miał głowę zmasakrowaną od uderzeń jakimś tępym narzędziem. W dochodzeniach ustalono, że były to zwłoki ś. p. Władysława Sikorskiego, który pracował w Lunaparku, Wilhelma Walochy w Bydgoszczy, przy ulicy Nakiel-skiej.

Oskarżony porzucił dnia 23 czerwca br. pracę wraz ze swym kolegą Wł. Sikorskim, który otrzymał wypłatę zapobku w sumie 32 zł, w 50 groszowych monetach, a oskarżony 28 zł 50 gr. Windys gwałtowny hulaka, jak to stwierdził świadek, pieniądze zaraz stracił, a Sikorski trzeźwy i spokojny, pieniądze zachował.

Dnia 25 czerwca rb., obadwaj udali się w kierunku Prąd (Gorzeln).

W dwa dni potem, 28 czerwca, Windys wrócił do Bydgoszczy znużony, zdenewrowany, robiąc na świadkach wrażenie, jakby nocował gdzieś w lesie. Na pytanie kolegów, gdzie był dawał odpowiedzi sprzeczne, jak również podczas dochodzeń w policji, raz mówił, że był w Gdyni, to znów w Gdańsku, a wreszcie w Tczewie, a jak się okazało nie znał żadnego z tych miast.

Znaleziono przy nim przeszło 30 zł w 50 gr. monetach, jakimi właśnie wypłacono

zarobek Sikorskiemu. Na pytania odpowiadał, że nie wie, co się stało z Sikorskim. Znalaziono też na nim koszulę, która była własnością Sikorskiego, jak również brzytwę i pendzel, które to dowody złożono sądowi.

Wiceprokurator p. Blejdor, uzasadniając

akt oskarżenia, domagał się kary śmierci dla mordercy.

Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 12 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Oskarżony przyjął wyrok całkiem obojętnie.

## Gwałtu!

Dzisiejsza chwila jest takiego kształtu, Tak zawiąłana i ciężka zarazem, Ze jedno słowo będzie jej wyrazem: Gwałtu!!

Szynk! każdy chętnie przed życiem by [związał tu, Aby się napić i pomówić słówko A szynkarz mówi: Dziś wszystko gotówka.. Gwałtu!!

Bank! Czek by weksel zeskontować chciał tu, Bo mu już bieda nałazi na pięty, A kasjer mówi: dziś kredyt zamknięty.. Gwałtu!!

Redakcja! Dawniej zaliczek był szaf tu, Żył się naprzód na parę miesięcy, Dziś oprócz pensji nic nie weźmiesz więcej Gwałtu!!

Dom! Chwilę ciszy dawniej człowiek miał tu I bardzo lubiał swój domowy futer, Dzisiaj na progu stoi egzekutor — Gwałtu!!

Życie dzisiejsze jest takiego kształtu, Ze aby skreślić nasz stan gospodarczy, To jedno krótkie słóweczko wystarczy: Gwałtu!!

Henryk Zbierchowski.

## Największa bolączka. Podatki, podatki, podatki!...

Wskazywaliśmy już niejednokrotnie na niemożliwość nakładania coraz to nowych podatków na społeczeństwo, które dalszych ciężarów ponieść nie jest w stanie.

Dzisiaj nawet niektóre pisma sanacyjne przewidują straszne skutki nowych ciężarów podatkowych. „Kurjer Poranny” np. umieścił artykuł mocno krytykujący uchwalone ostatnio przez Sejm podatki, wyrażając zdziwienie, że nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, czy obywatele będą mogli je zapłacić.

Oto wywody „Kurjera Por.”:

„Dzisiaj przeważnie pracuje się na podatki, których na czas zapłacić nie można, i na świadczenia socjalne (składki ubezpieczeniowe), za które sekwestrują przedsiębiorstwa! Bądź co bądź, normalne to nie jest!

Jest to tylko ślizganie się po linii najmniejszego oporu! Nie do pomyślenia bowiem jest, ażeby jedno pokolenie mogło opłacić konieczne ciężary zmontowania państwa, jego umebłowania i jego kosztownego utrzymania.

Ciężary należałoby rozłożyć na szereg pokoleń.”

Po sanacyjno-konserwatywnym „Dniu Polskim”, domagającym się jednolitego kierunku gospodarczo-politycznego, o czym we

wczorajszym numerze pisaliśmy, odezwał się sanacyjny „Kurjer Poranny”, twierdząc zupełnie słusznie, że społeczeństwo dzisiejsze znajduje się w przededniu bankructwa.

Dobrze, że i niektórzy sanatorzy przekonują się, dokąd prowadzi „radosna twórczość” obozu pomajowego. Oby tylko zechcieli pod właściwym adresem dopominać się zmiany obecnej polityki podatkowej, rujnującej społeczeństwo swą bezwzględnością i swą ustawiczną śrubą.

Czynnikmi miarodajnym powinny czempredziej zmienić dzisiejszy system podatkowy, gdyż w przeciwnym razie kraj nasz łatwo stać się może cmentarzyskiem, na którym społeczeństwo legnie pokotem.

## Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Komenda Główna Policji Państwowej zamierza oddać w drodze przetargu szycie 23.000 kompletów mundurów oraz 22.000 czapek, przyczem komenda wydaje potrzebne sukno i t. p. Dopuszczalne jest składanie ofert na częściowe wykonanie. Termin nadsyłania ofert najpóźniej do 20. I. 1932 godz. 9-ta. Termin wykupienia 30. IV. 1932 r. Dalszych informacji udziela Komenda Główna P. P. Warszawa, Nowy Świat 67 lub Izba Rzemieślnicza.

— Msza św. za duszę śp. Franciszka Smarzyka odbędzie się 24. bm. o godz. 8 rano w kościele farym.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać w apt. i drog.

## Pokłosie obchodów gwiazdkowych.

(n) Stało się w Bydgoszczy zwyczajem urządzenie obchodów gwiazdkowych — wspólnych, w szkołach, organizacjach itp., aby zastąpić ciepło domowego ogniska tym, którzy tego ogniska może nie mają. Zwyczaj ten datuje od niedawna. W roku 1920 urządziło pierwszą wspólną gwiazdkę T-wo Młodzieży Kupieckiej. Następnego roku już 8 towarzystw, i z każdym rokiem więcej. Obchody te może straciły swój pierwotny urok, (jak dla kogo) przyjęcia dziś są skromniejsze, podarków coraz mniej.

U pracowników kupieckich i młodych drogerzystów na tegorocznych obchodach gwiazdkowych humor panował niepodzielnie. Przy opłatkach i śpiewie kolend zapamiętano przez kilka godzin o troskach dnia.

W Domu Czeladzi było najgwarniej. Wzruszający był obchód gwiazdkowy Warmjaków i Mazurów, uchodźców wschodniopruskich. Nie dzielono się opłatkami, bo tam zwyczaj tego nie znają, zato wspomniano — nieobecnych, pragnąc zespolenia się z nimi t. j. braćmi za kordonem. Przemawiali w tym duchu ksiądz-rodak Fiedler, prezes Odrowski z Kwidzińskiego i inni.

„Czynić miłosierdzie, a nie uprawiać.. sportu dobroczynności” było dewizą obchodu gwiazdkowego w szkole wydziałowej żeńskiej. Uczniowie poszczególnych klas mają swój oddział Czerwonego Krzyża. Młode samarytanki wyszukały za pośredw rodzin bezdomnych i bezrobotnych kilka mających dużą liczbę dzieci. Dla tych maleństw i ich rodzin wyprawiono istną biesiadę, nie tylko duchową, bo to znana rzecz, że duch tylko w — zdrowem ciele gości się i kołace. Dzieci nakarmiono i obdarowano na całą zimę — ciepłą odzieżą. Następnie miłosierne uczennice szkoły zatańczyły dla dziatwy biednej i odegrały różne sztuczki, rozweselając je serdecznie.

Dzieło miłosierdzia praktycznie zastosowały również Kola Rodzicielskie tych szkół powszechnych, do których uczęszcza dziatwa bezrobotnych. Na Szwedzkiej np. obdarzono struclami, bakaliaami i częściowo odzieżą — 600 dzieci. Do ofiarności nie mało przyczyniły się panie z Rodziny Wojskowej, posyłając głodnej dziatwie strawę z kuchni wojskowej.

Sprawozdawca, włączając się po różnych „gwiazdkach”, zauważył w dzielnicach robotniczych dwie rzeczy znamienne: 1) chłopców z warstw biedniejszych jest naogół więcej aniżeli dziewcząt, 2) obdarowani biedacy wcale się nie cieszą, obdarowanie sprawia największą przyjemność — miłosierdnym paniom..

— Związek Pracowników Gastronomicznych urządza swój obchód gwiazdkowy tradycyjnym zwyczajem w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 3 po poł. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Wieczorem (o godz. 8) odbędzie się wieczorek dla członków oraz zaproszonych gości. Wstęp bezpłatny wyłącznie za okazaniem zaproszenia które otrzymać można u członków Związku.

## Koncert filantropijny.

W uh. niedzielę, w przepelnionej sali Kasyna Cywilnego wystąpił dyrektor Bydgoskiego Konserwatorium p. Winterfeld z uczniami klas średnich i wyższych, biorąc w ten sposób udział w akcji niesienia pomocy bezrobotnym.

Koncert ten świadczył wymownie nie tylko o tętniącym w uczelni pulsie i intensywnej pracy grona profesorskiego, ale przekonywał o wysokich wartościach etycznych tych czynników, które czuwają nad stroną wychowawczą kształcącej się młodzieży, służącej swą sprawnością i umiejętnościami szlachetnemu celowi. Piękny przykład młodych adeptów sztuki zasługuje na pełne uznanie, a uczelni przynosi zaszczyt.

Z przyjemnością wysłuchano całego szeregu — dzieł fortepianowych, skrzypcowych, zespołowych i in.

Obfity plon, zdobyty w pierwszym okresie roku szkolnego, pozwala wnioskować, że w przyszłych miesiącach po uczelni p. dyrektora Winterfelda będzie można spodziewać się jeszcze wielu pięknych występów uczniowskich i koncertów.

## Pomorski Automobilklub rozszerza swą działalność.

Dowiadujemy się, że z dniem 1 stycznia 1932 r. Pomorski Automobilklub z siedzibą w Bydgoszczy uzyskał prawo samodzielnego wydawania tak tryptyków zagranicznych na samochody, jak i międzynarodowych świadectw samochodowych i międzynarodowych pozwoleń na prowadzenie.

Dorobek ten z jednej strony świadczy dobitnie o działalności i zaufaniu, jakim ten względnie młody jeszcze Klub cieszy się u miarodajnych czynników, a z drugiej strony nietylko ułatwia członkom Klubu nabywanie potrzebnych im zaświadczeń ale i znacznie obniża koszt tychże przez unikanie uprzedniej korespondencji z Województwem, względnie z Automobilklubem Polski w Warszawie, przez którego pośrednictwo dotychczas te zaświadczenia były wydawane.

W związku z tem Pomorski Automobilklub chcąc na obszarze swej działalności, a więc całego Pomorza, pobudzić więcej ruch turystyczny automobilowy i wzmocnić życie sportowe, postanowił obok dotychczasowej kategorii członków zwyczajnych stworzyć kategorię członków nadzwyczajnych, jako członków niezastępowalnych, lecz korzystających ze wszystkich świadczeń sekretariatu i ulg, jakie daje przynależność klubowa — jednakowoż za minimal-

ną tylko opłatą 10 zł wpisowego i 20 zł rocznej składki.

Zarząd Klubu wychodzi z założenia, że tym sposobem da możność zapisywania się do klubu i tym osobom, tak fizycznym jak i prawnym, którym dotychczasowe względnie wysokie opłaty klubowe, nie pozwalały na zapisanie się do Klubu, a które jednak chętnie chciałyby należeć do wyborowego towarzystwa sportowego. Ścisłe przeprowadzona każdorazowo selekcja zgłoszonych kandydatów dawać będzie przytem gwarancję utrzymania Klubu na dotychczasowym poziomie.

Dla zainteresowanych podajemy do wiadomości, że oprócz możności otrzymywania tryptyków i międzynarodowych zaświadczeń po znacznie obniżonych cenach — wszyscy członkowie Pomorskiego Automobilklubu mogą korzystać również z ulg kolejowych na podstawie otrzymywanych legitymacji Związku Polskich Towarzystw Turystycznych, jak i ze specjalnych ulg, uzyskanych przez Klub, tak miejscowych jak i ogólnych — przy zakupie gum, materiałów pednych itd.

Wszelkich informacji w tym względzie udziela: sekretariat Pomorskiego Automobilklubu, Bydgoszcz, Matejki 1. tel. 1013 w godzinach od 14 do 18.

## Kradzież aparatu radiowego i płaszcza z samochodu, pozostawionego bez dozoru na ulicy.

W ubiegłą sobotę pomiędzy godziną 20 a 22, z zamkniętego na klucz samochodu, stojącego przez dwie godziny bez żadnego dozoru na ulicy Staszica, jakiś nieznan sprawca skradł na szkodę p. Późniaka Jana, zamieszkałego przy ulicy Chrobrego 20, jeden radioaparat 4-lampkowy, systemu

„Neutra Fox”, wartości 500 zł, oraz na szkodę p. Dobrowolskiego Mieczysława, zamieszkałego przy ulicy Królowej Jadwigi 13, jeden płaszczyk koloru ciemno-brązowego, wartości 180 zł.

Jeszcze jeden przykład, iż nie należy pozostawiać samochodów bez dozoru.

## Złodzieje w oczach sprzedawcy skradli większą ilość tytoniu.

Złodzieje dzisiejsi dochodzą w swej „sztuce” do takiej doskonałości, że w oczach wprost kradną, a poszkodowani nie widzą. Taką sztukę pokazali właśnie p. Franciszkowi Wiśniewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Jagiellońskiej 46, właścicielowi kiosku przy ulicy Gdańskiej, obok toru kolejowego. Do kiosku przybyło jakichś 3-ech nie-

znanych osobników, żądając jednej tabliczki czekolady, a przy tej sposobności skradli właścicielowi kilkanaście paczek najprzedniejszego tytoniu, wartości 48 zł i ulotnili się. Poszkodowany spostrzegł kradzież dopiero po odejściu osobników, gdy nawet ślad już po nich nie pozostał. Policja poszukuje tych „magików”.

# Obchody gwiazdkowe.

## W Zw. Urzędników Kolejowych Koła II. w Bydgoszczy.

W niedzielę, w sali „Pod Lwem” urządził tu zespół Z. U. K. gwiazdkę dla dzieci członków, która wypadła nad wyraz wspaniale. Po serdecznym przywitaniu obecnych przez prezesa Koła p. Kempieńskiego wygłosił słowo wstępne ks. prob. Skonieczny, który w podniosłych słowach określił znaczenie tej uroczystości i w końcu apelował do serc wszystkich, aby pamiętali też o biednych bezrobotnych. Po tradycyjnym łamaniu się opłatkiem przemówił jeszcze prezes okręgowy p. Gaca, omawiając barwnie legendy dotyczące Bożego Narodzenia ku ogólnemu zadowoleniu słuchaczy. Orkiestra Tow. Powst. i Wojaków „Macierz” pod batutą dyrygenta p. Kempieńskiego odegrała kilka ślicznych naszych kolend, poczem nastąpiły deklamacje dzieci młodszych. Miło było słyszeć śliczne wierszyki, jakie szczebiotały usteczka tych milusińskich. Punktem kulminacyjnym było ukazanie się gwiazdora, którego doskonale kreował p. Jagodziński. Wśród ogólnej uciechy otrzymał prezes okręgowy „wielki” prezent, — dlatego „wielki”, ponieważ w ogromnym kartonie wśród mnóstwa papieru i gazet znajdowała się mała paczka papierosów i ciasteczko. Następnie otrzymały wszystkie dzieci tak upragnioną gwiazdkę w postaci różnych łakoci. Widać było u dzieci jak i u starszych ogólne zadowolenie i radość. W końcu prezes p. Kempieński dziękował Komitetowi za wszelkie starania, oraz wszystkim za tak liczny udział w tej uroczystości i apelował do członków, by na zebraniu Koła także gremialnie uczęszczali. Jeszcze kilka ślicznych kolend odegrała znakomita orkiestra i po wspólnym odśpiewaniu „Gdy się Chrystus rodzi” przepełnioną po same brzogi salę opuszczono z zadowoleniem i radością w sercu.

Zaznaczyć wypada, iż na tak ogromną ilość członków Z. U. K. zarząd jak i komitet mieli niemało starań by tę uroczystość gwiazdkową tak świetnie i harmonijnie przeprowadzić, za co należy im się zasłużone uznanie. F. B.

## W Towarzystwie św. Ignacego.

Towarzystwo oświatowo-religijne pod wezwaniem św. Ignacego, jedno z licznie najsiłniejszych, urządziło z udziałem koła śpiewu „Chopin” obchód gwiazdkowy. Celem uniknięcia tłoku, postanowiono urządzić dwa przedstawienia, jedno dla dzieci, drugie dla starszych.

Już przed naznaczoną godziną obszerna sala Kleinerta zapełniła się po brzegi. Zebrało się około 2000 dzieci.

Prezes p. Jagodziński przemówił w pięknych słowach do maluczkich, zaznaczając, że z powodu kryzysu gospodarczego oraz bezrobocia, w tym roku podarków nie otrzymają, a zadowolilić muszą się jedynie przedstawieniem. Gwiazdką natomiast obdarzyli się bezrobotnych, wdowy i starcy.

Nastąpiły z kolei popisy orkiestry „Sokola” pod kierownictwem p. Adamskiego. Odegrano wianankę kolend polskich. Dziewczyna zaśpiewała „W żłobie leży”.

Amatorzy odegrali „Jasełka” oraz humorystyczną jednoaktówkę.

Wieczorem sala zapełniła się członkami towarzystwa. Zabrakło w sali miejsca.

Na wstępie koło śpiewu „Chopin” pod batutą p. Waligórskiego odśpiewało bardzo udanie wianankę kolend.

Prezes p. Jagodziński przywitał ks. patrona Hanelta, prasę i gości.

P. Waliszewski zadeklamował „We wigilji” z akompaniamentem fortepianu.

Ks. patron Hanelt omówił znaczenie gwiazdki, drzewka iglicowego oraz podarków. Po swym przemówieniu złożył zebranym życzenia Wesołych Świąt oraz Nowego Roku. Nastąpiło łamanie opłatkiem, przeplatane śpiewaniem kolend.

Dalsze deklamacje wygłosili pp. Radkówna, Lysiakówna i p. Waliszewski.

Kółko amatorskie odegrało „Jasełka”. Z zadania wywiązały się amatorzy bardzo dobrze. Dostawę peruk wraz charakterystyczną wykonał członek towarzystwa, mistrz fryzjerski p. Siuchniński z ul. Sobieskiego 3.

W przerwach koncertowała orkiestra „Sokola” gniazda Okole-Wilczak.

## W Tow. Obywateli Szwederowa.

Ubiegłej niedzieli sala Domu Katolickiego na Szwederowie wypełniła się po brzegi, dorosłymi i dziećmi, przybyłymi na obchód gwiazdkowy niezwykle pracowitego Towarzystwa Obywateli Szwederowa. Uroczystość uświetniło swoją obecnością duchowieństwo parafii szwederowskiej z ks. proboszczem Konopczyńskim na czele. Obchód zajął pięknym przemówieniem p. prezes Zieliński. Po odśpiewaniu przy akompan-

jamencie orkiestry inwalidzkiej pieśni „Wśród nocnej ciszy” wygłosił ks. proboszcz Konopczyński podniosłe przemówienie, podkreślając znaczenie świąt gwiazdkowych dla świata chrześcijańskiego w ogólności a dla ludu polskiego w szczególności. Podzieliwszy się tradycyjnym zwyczajem opłatkiem, wysłuchali zgromadzeni deklamacji, wygłoszonych na treść najróżnorodniejszą przez blisko 20 dzieci. Ogromny pokłask znalazł także monolog, wypowiedziany przez sekretarza towarzystwa p. Muchę. Największą radość wywołało naturalnie pojawienie się św. Mikołaja, który dzieci obdarzył łakociami, poczem razem z innymi z przejęciem przylgnął się do przedstawienia „Szopki Betleemskiej”, wykonanemu przez dzieci. Przerwy między poszczególnymi punktami porządku obchodu wypełniała orkiestra inwalidzka znakomitym koncertem.

Piękny ten obchód skończył się wspólnym śpiewem „W żłobie leży”.

## W Kole Absolwentów Szkół Handlowych.

Pięknie i coraz lepiej rozwijające się Koło Absolwentów Szkół Handlowych obchodziło w ubiegłą niedzielę w Strzelnicy swój doroczny, uroczysty obchód gwiazdkowy. Młodzież obojga płci zebrała się w liczbie około 80 osób, aby pod jarzącą się choinką w bratniej zgodzie i jedności, zwyczajem ojców, połamać tradycyjny opłatek. Obchód zajął prezes Koła, p. Różalski, witając opiekuna i członka honorowego Koła, p. dyr. Witka, b. prezesa Koła i członka honorowego p. Kalkę, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”, oraz wszystkich obecnych, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. — Nastąpiło tradycyjne łamanie opłatka, poczem odśpiewano wspólnie piękną kolendę „Anioł pasterzom mówi”.

Na program złożyły się występy sekcji muzycznej Koła, zespołu mandolinistów i skrzypcowego, które to zespoły przyznać trzeba stoją na wysokim poziomie, a to dzięki niestrudzonej pracy dyrygenta p. Perskiego. Dalej piękna deklamacja p. Kędzierskiej, oraz pełne zdrowego humoru monologi i deklamacje, znanego już ze swych występów w stowarzyszeniach humorysty p. Kłodzińskiego.

Absolwenci uczą się języka „esperanto”, którego im udziela po dwie godziny w tygodniu prof. p. Jan Forche i który będąc obecnym na obchodzie, wygłosił do swych uczniów krótkie przemówienie w tym języku. Nie mało humoru wniósł z sobą stary

gwiazdor (p. Górny), rozweselając wszystkich do łez swymi doskonałymi dowcipami, a był przytem bardzo szczodry, gdyż wszystkich uczestników, bez wyjątku, obdarował prezentami gwiazdkowymi. Wspólne kolendy dopełniały całości.

Przemawiali p. dyr. Witek i przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego” p. Konarski. Obchód zakończono wspólnym odśpiewaniem kolendy „Lulajże Jezuniu”.

Nastroj był serdeczny i miły, a cały obchód świadczył o przykładowej zgodzie i harmonii wśród członków. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność stwierdzić na zebraniach Koła, jego owocną, ideową pracę, a obchód gwiazdkowy dał nam jeszcze lepszy pogląd. Doskonała sekcja muzyczna, nauka języka „esperanto”, popisy deklamacyjne, chlubnie świadczą o dążeniach i pracy Koła.

Spółem młodzi przyjaciele!..

## Wigilja Błękitnych Czwartaków.

(hak) Przedstawiać i omawiać zasługi i chwalebne dzieje IV bydgoskiej drużyny harcerskiej im. Jana Kilińskiego przy Państwowym Gimnazjum Humanistycznym — to praca wdzięczna, ale zbyt ciężka. Wiadomo przecież wszystkim, że to ten dzielny zespół młodzieży, który tak chlubnie reprezentował nasze barwy w Danji i Czechosłowacji, który, zdobywszy tytuł Pierwszej Drużyny Rzeczypospolitej i sztandar P. Pre-

zydenta Rzplitej, wysunął się na czoło polskich drużyn harcerskich.

Metody wychowawcze, które dają tak znakomite wyniki w pracy Błękitnej Czwórki, polegają na ciągłości i przestrzeganiu wyrobionych tradycji drużyny. Jedną z takich najmilszych tradycji, to gwiazdka, która odbyła się dorocznym zwyczajem w poniedziałek, 21 bm., w auli Państw. Gimnazjum Humanistycznego. Wokół prześlicznie przybranej choinki, która niedarmo otrzymała pierwszą nagrodę na ostatniej wystawie, zebrał się wszyscy Czwartacy, ci co jeszcze są w drużynie, i ci co już z szeregow wyszli, ale którym Czwórka zawsze została drogą. Nastroj był, jak zwykle, serdeczny, miły, braterski.

Starsze społeczeństwo reprezentowali — przedstawiciele gimnazjum: ks. prof. Kukułka, prof. Straszewski, prof. Stopa i prof. Duczmał, opiekun drużyny z ramienia szkoły. Z Koła Przyjaciół drużyny przybyli pp.: inż. Lisiecki, prof. Gromadzka, Chorzewska, Biehniewicz i w. in.

Przyrzeczenie od najmłodszych Czwartaków odebrał przedstawiciel Hufca, a równocześnie założyciel drużyny harcistrz Gordon. Do nowych harcerzy przemówił jeszcze ks. prefekt Kukułka.

Gwiazdkę zakończyła tradycyjna Rada Czwartaków.

Błękitna Czwórka rozwija się pięknie, potrzebują jednak poparcia społeczeństwa. Fundusze na akcję letnią ma dać bal harcerski, urządzany przez Koło Przyjaciół dnia 28 bm. w salach Kasyna Gwylnego. Na tym balu spotkamy się wszyscy. Czuwaj Bydgoszczy!

## Jasełka w sali Patzera.

Przy ulicy Petersona w szarej szacie jak jego właścicielki stoi skromny dom Siostr Kongregacji Świętej Elżbiety.

U wejścia wita przybywsza figura Najświętszego Serca Jezusa. Wejście otwarte dla wszystkich, ludzi — bogatych i ubogich, którzy tu przychodzą na chwilę jedną, za interesem, z prośbą, aby spocząć, aby wyjść z ulicy i na moment schronić się przed zgiełkiem świata.

Wejście otwarte przede wszystkim dla dziatek przedszkolnej.

Skromne szare Siostry prowadzą ochronkę dla tej małej braci, „na której spoczywa przyszłość Ojczyzny”. Mało kto wie, że w tym szarym domu, pod ochroną szarych, cichych, pokornych Siostr Elżbietek, pierwsze kroki w nauce stawia sto dwadzie-

ścia dzieci polskich.

Króciutka notatka w gazecie donosiła o zabawie dla dzieci odbyć się mającej w niedzielę dnia 20 bm. na sali Patzera.

Kierownictwo ochronki Siostr Elżbietek, tym, którzy usłuchali zaproszenia, sprawiło niespodziankę nielada.

Jaki obfity program, ile występów, ile uciechy dla dziatek, Bawił się wszyscy i ci na scenie i ci na sali.

Jeżeli ta impreza obliczona była na rozveselenie dziatek, to swojego celu dopięła nadzwyczajnie.

KAŻDA ZŁOTÓWKA  
WYDANA na WYROBY ZAGRANICZNE  
UBOŻY KRAJ!

## Gwiazdka chrobrych Gryfitów.



Towarzystwo Wioślarskie „Gryf” skupiło się jedno z pierwszych, bo już dnia 19 b. m., w sobotę w cieniu zielonej choinki. Naciekowane braterstwem towarzyskie zebranie odbyło się w ruchliwej sali „pod Lwem”.

Czołowe miejsca przy stole zajął starsza gwardja wioślarska, wśród niej pp. prezes Zamiara, Tyborski, Matuszkiewicz, Pilaczyński, Schroedel, Gawrych, Rost, Sperskowski, Reszka, Kabat — dalej rozsiadły się młodsze hufce.

Piękny wieczór zajął prezes Zamiara, przypominając, że pielęgnowana tradycja ojców to nie tylko radość życia ale niedawna jeszcze tarcza przeciw wynaradawiającemu młotowi pruskiemu — potem łącząc dwie uroczystości, udekorował złotym medalem trzech Gryfitów za głośną wycieczkę propagandową 3000 klm. wodą, szlakiem: Wisły — Bugu — Narwi — Kanał Augu-

stowski i Królewski — Piny do Pińska z odwiedzeniem Nowogródka i z powrotem Niemnem — Szczarą do Bugu i Warty.

Tymi zuchami byli pp. Kostrzewa, Malak i Stentka. Na piersiach ich spoczął za największą ilość wywiosłowanych kilometrów jeszcze i drugi medal, srebrny, jaki również otrzymali pp. Glyda, Witkowski i Frank.

Wśród nastrojowych wdzięcznych kolend, śpiewanych przy harmonijnym akompaniamentem skrzypiec (smyczek w rękach pp. Władysława Bördziaga i Pawła Perskiego) i wioleny (p. Jan Adamcio) — posunął się zegar ku godzinie duchów, gdy na rozgwarzoną salę wkroczył gość niebieski, jego dostojność pan — gwiazdor. Czerwona szata aż płomieniata na nim; potężny kańczug w ręku budził grozę — olbrzymi tobił

jakiś lepsze uczucia i nadzieje. Poczęły się z niego sypać podarki gwiazdkowe, ponumerowane i zaadresowane, co świadczy dobrze o niebieskiej buchalterji. Nikt nie został pominięty — a podarki były dobrane z humorem, nieraz sówizdralskim, to też otwieraniu paczek towarzyszyły salwy śmiechu. Gdy wreszcie opadła dekla z romion, a maska z twarzy gwiazdora — zobaczyliśmy sympatyczne oblicze p. Wincentego Gołębiowskiego, którego małżonka, czuła opiekunka tularcy warmińskich, pojawiła się także na sali.

Chwali się zarządowi, że licząc się z ciężkimi czasami, urządził przyjęcie w skromnych ramach, prawdziwie po spartańsku — ale za to z braterskim sercem i ciepłem.

Wspólna fotografia, którą zamieszczamy obok zakończyła uroczystość.

# Proces brzeski

(Ciąg dalszy.)

## Czterdziesty piąty dzień rozprawy.

**Sprawiedliwy wyrok — to początek narodowej zgody.**  
**Przemówienie adw. Urbanowicza, obrońcy b. ministra Kłernika.**  
 Adw. Urbanowicz we wstępie swego przemówienia zastanawiał się nad zagadnieniem — kto jest źródłem zwierzchniej władzy w Rzeczypospolitej i na kogo to mieli oskarżeni przygotować zamach. Twórcy aktu oskarżenia widocznie zapomnieli, iż w okresie 1928-30 zmieniło się kilku rządów.

## Gwałcone prawo nie może korzystać z jego opieki.

Następnie obrońca poddał ostrej krytyce rządu dyktatorskie marsz. Piłsudskiego, które są zawsze wyrazem woli jednego człowieka. Największy jednak nacisk położył on na łamaniu w Polsce Konstytucji. Oskarżenie zawisło w próżni, gdyż wszelkie wystąpienia opozycji z krytyką rządu mówiły stale o dyktaturze, o obaleniu pomajowego systemu rządzenia, sprzecznym z przepisami zasadniczych ustaw ustrojonych i bezwzględnie nie będących pod opieką art. 100 i 101. Oskarżenie nie odróżnia uzasadnionej krytyki od budzenia nastrojów rewolucyjnych i przygotowań spiskowych. Obrońca nie ominął również okazji, aby zobrazować katastrofalne nastroje wsi i warunki, w jakich musiał prowadzić robotę Piast. Łącznie z tym adw. Urbanowicz wyjaśnił, jakie stanowisko zajmowała prasa ludowa Piasta w latach 1928-30. Ządaniem jednem, naczelnem było — przywrócenie prawa.

## Miljony już osądzili — i teraz czekają...

W końcowej części swego przemówienia adw. Urbanowicz nasławił osobę Kłernika i wykazywał, że nie popełnił on ani zbrodni ani nawet przewinienia, gdy przemawiał na wiecach, bo zawsze kierował się rzeczością i umiarem. I zakończył nast.: sprawa ta dawno wyszła poza salę sądową, echa jej znalazły się w duszach i sercach milionów Polaków. Sądzi ją cała społeczność polska, a wyrok wyda historia.

Jeśli przebieg tej rozprawy potrafi wzmocnić w społeczeństwie poczucie poszanowania prawa, to już proces powyższy spełni swą rolę dziejową. Od wysokiego sądu oczekujemy wyroku uniewinniającego. Wzmocni on w społeczeństwie przekonanie o niezawisłości sądów w Polsce, które są gwarantem prawa i oszczędzi duszy polskiej dalszej goryczy, a może wpłynie też na ulagodzenie serc i wzmocnienie harmonii wśród milionów obywateli Państwa Polskiego.

## W obronie czerwonego sztandaru.

**Przemówienie adw. Benkla, obrońcy Dubois (PPS.).**  
 O godz. 3 popoł. rozpoczął swe przemówienie adw. Benklę obrońca osk. Dubois (PPS.), który zaraz na wstępie starał się wykazać, że PPS. i jej milicja nie posiadała broni i wogóle nie broiła się. Jeżeli była broń, to broń prywatna i rzuca pytanie: poco oskarżyciele publiczni przysłali z takim aktem oskarżenia, który mówi o zbrodni sta-

nu — wobec stronnictw legalnych? I odpowiada: poto, by przystąpić ocean rozkiełzanego bezprawia, gwałtu i prewencji, które przypominają dawne swawole i hultajstwo „batorzątek”.

## Czwarta brygada.

Mówiąc o obozie legionowym, nazywa jego zmorą, która się za nim wlece, a jest to nią t. zw. IV-ta brygada. Masa ludzka przylpnięta do obozu legionowego, ludzie interesu, którzy przeciągnęli prawdziwych i ofiarnych legionistów na swoje podwórko i wchłonęli ich. I dziś ci nowi magnaci, nasyce-



BENKLE.

i przesyceci władzą każą kłaniać się sobie.

Pozatem całe przemówienie adw. Benkla dotyczyło ideologii PPS., Uniwersytetów Robotniczych i Zw. sporto-

## Potworne dzieciobójstwo.

We wsi Ostaszewo, w okolicy Solca Kujawskiego, powiat Bydgoszcz, wyłowiono dnia 19 bm. ze strumyka tam przepływającego, zwłoki noworodka płci żeńskiej, które leżały w wodzie — jak stwierdzono — od dwóch dni. Wszczęte przez posterunek policji państwowej w Solcu Kujawskim dochodzenia, naprowadziły na ślad wyrodnej matki, którą się okazała 21-letnia Frieda Krüger, służąca u pewnego gospodarza w Ostaszewie.

Aresztowana i doprowadzona do sądu w Bydgoszczy, zeznała, że natychmiast po urodzeniu się dziecka, które nastąpiło w komorze, słysząc, że dziecko krzyczy, po-

## Bezczelne śmiałe wyczyny złodziei.

Złodzieje dopuszczają się obecnie tak beczelnie ryzykownych i śmiałych kradzieży, iż dziwić się trzeba, że im się to udaje. Przyczynia się do tego w dużej mierze brak należytej ostrożności i uwagi ze strony samych poszkodowanych, którzy za mało się liczą z możliwością kradzieży.

W ubiegły poniedziałek złodzieje skradli z przed składu firmy Szulce i Majewski przy ulicy Dwortowej 56, ciężki, bo 75 klg wazący kocioł-parownik „Agra” i to w biały dzień.

Była to kradzież bardzo śmiała, do podjęcia bowiem takiego ciężaru potrzeba 2-ch silnych ludzi i odpowiedniego czasu. Złodzieje jednak dali sobie z tem radę i co najdziwniejsze, że przez nikogo nie zostali zauważeni podczas dokonywania kradzieży.

# Przyjaciół Hindenburga był w konszachtach z Hitlerem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 12. Przeciwno b. cesarskiemu dyplomacie w randze pła von Reichenau, u którego przed kilku dniami na jego zamku w Rothenberg odbyła się rewizja, wniesione zostało doniesienie karne o przygotowaniu e zdrady głownej.

Von Reichenau jest osobistym przyjacielem prezydenta Rzeszy Hindenburga, do którego zwrócił się o interwencję. Wydaje się jednak mało prawdopodobnym, ażeby w tym stanie dochodzeń prezydent Rzeszy chciał interwenjować. Zajęte u niego do-

kumenty i pisma, a w szczególności korespondencja z Hitlerem są materiałem, który potwierdził podejrzenia dotychczasowe i dał podstawę do wdrożenia dochodzeń karnych.

Listy Hindenburga, które znalezione w czasie rewizji, zostały właścicielowi zwrócone. Sądząc z orzecznictwa sądów niemieckich, nie wydaje się prawdopodobnym, ażeby Reichenauowi nawet po wdrożeniu postępowania karnego spadł włos z głowy, tembardziej, że jest osobistym przyjacielem prezydenta Rzeszy. AR.

wych. Obrońca rzucił na to wszystko dużo światła i ze swego punktu widzenia pochwałal taktykę PPS. Został jednak przywiodzony do porządku przez przewodniczącego, gdy w ostry sposób napadł na Przystosowanie Wojskowe i Fiz., starając się wykazać, iż służy ono wyłącznie obecnemu systemowi pomajowemu.

W środę, w ostatnim dniu procesu przed świątami przemawiać będą: adw. Szumański i Rudziński. Wyrok spo-

dziewany jest około 10 stycznia 1932 r. H. S.

## Urozmaicona obrona.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.). Prasa warszawska pisze na marginesie procesu brzeskiego, że z początku obawiano się, że przemiowienia 19 obrońców będą jednym ciągiem oskarżenia i bardzo nudne. Otóż obawy te okazały się, jak dotąd, niezasadne. Każde przemówienie wnosi wiele nowego i słucha się każdego nowego mówcę z niesłabnącem zainteresowaniem.

# Przecież postęp.

## Meldunki nie będą tak uciążliwe.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) Obecnie dochodzi do wiadomości ogólnej, że rada ministrów na swoim przedwczorajszym posiedzeniu uchwaliła m. in. projekt nowelizacji rozporządzenia o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Projekt ten upraszcza w pewnej mierze dotychczasowe przepisy. Opłaty stemplowe mają być obniżone względnie zupełnie znie-

sione. Przedewszystkiem jednak nowelizacja idzie w kierunku złagodzenia postanowień meldowania. Mianowicie nie będzie potrzebna już nowych mieszkańców meldować w przeciągu 24 godzin, ale w ciągu trzech dni. Grzywny zaś mają być przekazywane na rzecz gmin. Projekt rządowy ma wejść pod obrady sejmu jeszcze w styczniu.

# Hitler miał szczęście!

Berlin, 22. 12. (PAT.) Na szosie między Kyritz i Pritzevald w pobliżu Poczdamu uległy katastrofie dwa samochody, którymi powracali z Meklemburgii do Berlina przywódcy narodowych socjalistów, Hitler, Goebbels i gen. Eit. W samochodach znajdowali się pozatem powracający z uroczystości weselnych dr. Goebbelsa goście. Szofer jednego z samochodów doznał pęknięcia czaszki i w stanie groźnym odwieziony został do szpitala. Hitler ze złamanym palcem po nalożeniu opatrunku odjechał do

Berlina, Goebbels i inni pasażerowie ulegli lekkiej kontuzji. Wypadek ten do ostatniej chwili utrzymywany był w najściślejszej tajemnicy.

## W co zaopatruje się Warszawa na święta?

Górą książka!

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) W okresie przedświątecznym ożywił się nieco handel w Warszawie. W handlu kolonialnym i towarów spożywczych kupcy zgromadzili wielkie zapasy towarów, jednak nadaremno, gdyż publiczność zupełnie wstrzymuje się od zakupów, tak samo i od kupna zabawek. Natomiast zadowoleni są księgarze. Zaznaczyły się bowiem jakiś dziwny głód oświaty. Również nie narzekają firmy handlujące konfekcją i obuwiem. Twierdzi się ogólnie, że publiczność oszczędza na artykułach spożywczych i rozrywkowych, a nie wstrzymuje się od zakupów o charakterze inwestycyjnym.

## Początek schowali na koniec.

Dlaczego Ojciec św. nie przyjął legionistów?

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) Donosiliśmy już, że Ojciec św. odmówił przyjęcia delegacji b. legionistów z płk. Beliną Prażmowskim i posłem Pochnańskim na czele. Nawet usilne starania ambasady polskiej przy Watykanie okazały się bezskuteczne. Na decyzję papieża wpłynęło podobno błędne ułożenie programu pobytu delegacji w Rzymie. Mianowicie wizytę w Watykanie odłożono na szary koniec.

## Ułatwienia w ruchu granicznym z Niemcami.

Warszawa, 23. 12. (PAT.) W dniu wczorajszym podpisana została w Min. Spraw Zagr. umowa z Niemcami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, która zastąpi dotychczas obowiązującą umowę z r. 1924. Ze strony Polski podpisał umowę dyrektor departamentu Wł. Raszyński oraz komisarz Rzpłitej do likwidacji spraw zagr. niemieckopolskich inż. Zakrzewski, — ze strony Niemiec umowę podpisał minister pełnomocny p. Eckard.

## Opera warszawska odżyje na święta.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) W drugim dniu świąt otwarta będzie ponownie oczywiście na okres próbny tylko opera warszawska. Mianowicie Zrzeszenie Artystów zawarło umowę z magistratem, na podstawie której otrzymuje bezpłatnie gmach wraz z urządzeniami i dekoracją na okres do 6 stycznia 1932 r. Jeżeli się okaże, że publiczność dopisze i Zrzeszenie Artystów będzie mogło pracować bez deficytu, wtedy umowa będzie przedłużona. Byłoby to bardzo wskazane, gdyż Warszawa oczekuje doświadczenia brak opery. Starym zwyczajem pójdzie na pierwszy ogień „Halka” Moniuszki.

## Aresztowanie rejestratora adwokackiego.

Pod zarzutem sprzeniewierzenia wksła na 10.000 zł, aresztowany został w tych dniach rejestrator adwokacki, niejaki D. S., zajęty u jednego z adwokatów w Bydgoszczy. Miał on wydać wymienionemu wksel w ręce dłużników, aby w ten sposób umożliwić wierzycielom dochodzenie ich pretensyj. Aresztowany oddany został do dyspozycji władz sądowych i osadzony w więzieniu śledczym przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy.

## Walka bandytów z policją.

W lesie na drodze od wsi Krzywda do Adamowa w powiecie łukowskim w woj. lubelskim trzech bandytów napadło na pięciu przejeżdżających kupców. Bandyci zrabowali 200 zł, rewolwer i różne drobiazgi. Wysłany patrol odnalazł bandę. W czasie pościgu w wyniku wymiany strzałów między bandytami i policją został zabity posterunkowy Tadeusz Bartnowski i ciężko ranny jeden z bandytów, Edward Wójcicki, który wystrzałem z rewolweru pozabawił się życia. Oprócz tego dwaj bandyci Józef i Marceł Osikowie — obaj ze wsi Górki zostali ujęci.

## Wyrok uniewinniający w procesie o nadużycia na szkodę PWK.

Poznań, 22. 12. (PAT.) Dziś zakończył się głośny proces o nadużycia w czasie przygotowań do Powszechnej Wystawy Krajowej. Trybunał uniewinnił oskarżonego budowniczego Wilińskiego oraz inż. Oppeln-Bronikowskiego i czterech innych oskarżonych.

### Czy sprzedaż na targu i na jarmarkach

stewowi oddzielny zakład handlowy i wymaga osobnego świadectwa przemysłowego oraz osobnej opłaty podatku obrotowego?

Wedle artykułu 8 punkt 1 i 2 przedsiębiorstwa handlu wędrownego i jarmarcznego opłacają państwowemu podatek przemysłowy tylko w formie świadectwa przemysłowego kat. Va i Vb. Jednakże nie uważa się za handel wędrowny sprzedaż towarów z straganu, ławy, wieszadeł i t. p., wykonywanej stale lub perodycznie w pewnych określonych dniach w tem samym miejscu lub na tym samym placu, czyli na targu. Zarazem nie uważa się za handel jarmarczny targów, trwających nie dłużej niż trzy dni. Stosownie do § 96 rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Skarbu z 8. 8. 25 (Dz. U. poz. 560) sprzedaż na targach, o ile jest wykonywana z pomieszczeń, nie posiadających ani wyglądu ani charakteru pokoju, jest oddzielnym przedsiębiorstwem handlowym, wymagającym świadectwa przemysłowego IV. kategorii i kupiec prowadzący poza obrębem swego przedsiębiorstwa handel przenosi temi artykułami, co w stałym zakładzie, winien z reguły nabyć osobne świadectwo dla własnego zakładu handlowego, a osobne na handel przenosny na targu (§ 96 rozp. wykon.) i otrzymuje dwójaki wymiar podatku.

Jeżeli jednak kupiec, prowadzący sklep i posiadający dlań stale świadectwo przemysłowe, zamyka w dni targowe swój sklep i z towarami wychodzi na rynek, to w tej samej miejscowości, w której mieści się jego zakład handlowy może on swój towar sprzedawać na rynku na podstawie świadectwa, nabytego dla sklepu, bez obowiązku wykupienia osobnego świadectwa przemysłowego dla sprzedaży na rynku. (Okólnik Min. Skarbu z 29. 3. 27 L. D. P. O. 3926/III. Dz. U. M. Sk. nr. 12, poz. 142 z r. 1927). Zakowski.

W Liceum Handlowym odbyła się uroczysta akademja z okazji setnej rocznicy pobytu Adama Mickiewicza w Wielkopolsce. Program akademji urządzonej staraniem Kółka Literackiego był poświęcony twórczości Wieszcza. Treściwe i piękne przemówienie okolicznościowe wygłosili prof. Józef Szykowski i uczeń kursu II. Szwagrzak. Zasłużyła na specjalne wyróżnienie inscenizacja „Ody do młodości”, połączona z rytmiką i plastyką. Należy się z uznaniem podkreślić bezinteresowną współpracę pani profesorowej Szykowskiej, która w znacznej części podjęła się wyreżyserowania programu. Śpiewy i deklamacje wypełniły resztę programu. Całość wypadła jednolicie i stylowo.

Polski Zbór Ewangelicki komunikuje, że w okresie świątecznym nabożeństwa odbędą się w wigilję o godz. 6.30 wiecz. w sali zborowej przy ul. Libelta; w drugie święto o godz. 12 w kościele przy ul. Poznańskiej odprawi senior pastor Manitius, w Sylwestra o godz. 8 wiecz. w sali zborowej (ul. Libelta); w Nowy Rok o 12 w kościele. Dnia 6 stycznia nabożeństwo o godzinie 11 w sali zborowej odprawi pastor Manitius, po nabożeństwie wybory do nowej Rady Kościelnej. Termin składania list przedłużono do dnia 2 stycznia 1932 r.

## Pospieszcie na czas do Kas Skarbowych.

### Świadectwa przemysłowe na rok 1932.

Izba Skarbowa w Poznaniu przypomina, że termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1932 upływa z dniem 31 grudnia 1931 r. Termin ten jest ostateczny i w żadnym wypadku odroczone nie będzie, jak również nie będą udzielane zezwolenia na spłatę należności za świadectwa ratami, gdyż ulg tego rodzaju ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie przewiduje.

Świadectwa sprzedawane będą w kasach skarbowych po złożeniu przez płatników należytej wypełnionej deklaracji według przepisane go wzoru wraz z odpisem. Druki deklaracji i odpisów wydawane są bezpłatnie w kasach i Urzędach Skarbowych.

Już w dniu 2 stycznia 1932 r. władze skar-

bowe przystąpią do ścisłej lustracji przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i zajęć przemysłowych oraz dokonają kontroli wykupionych świadectw.

Wobec tego, że podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie należytych świadectw przemysłowych, przeto ci wszyscy którzy za nieodpowiednim świadectwem przemysłowym prowadzić będą przedsiębiorstwo po 31 grudnia 1931 r. ulegną karze grzywny do trzykrotnej wysokości uszczupionej należności za świadectwa, ci zaś którzy po tym terminie znajdą się w ogóle bez świadectwa, ulegną karze grzywny w kwocie od 3 do 20-krotnej wartości niewykupionego świadectwa.

### Stan pogody.

Chmurno i mgliście. Lekki mróz, przechodzący w odwilż na wybrzeżu. Słabe wiatry północno-zachodnie i północne.

— **Służba pocztowa i kolejowa w okresie świąt.** W wilgę Bożego Narodzenia urzędowania na poczcie kończą się o godz. 5. W I. i II. święto poczta zamknięta dla publiczności. Doręcza się tylko posyłki poczesne i depesze. Koleje uruchomiły na głównych liniach pociągi nadzwyczajne poczesne, zaś osobowe — na krótszym dystansie.

— **Komunikacja tramwajowa w dniu wigilijnym.** Dyrekcja Tramwajów Miejskich podaje do wiadomości, że w dniu wigilijnym tramwaje już po godz. 8-jej wieczorem wjeżdżają do remizy, a o godz. 9-tej ustaje komunikacja tramwajowa zupełnie.

— **Zakłady fryzjerskie w dzień sylwestrowy.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych zezwoliło na przedłużenie zajęć w zakładach fryzjerskich w dniu 31 bm. do godz. 23 na terenie całej Rzeczypospolitej.

— **Aby przyjąć z pomocą swym bezrobotnym Związek b. Uczestników Powstań Narodowych** urządza w drugie święto Bożego Narodzenia w sali Strzelnicy zabawę taneczną połączoną z różnymi niespodziankami. Powstańcy są znani ze swej gościnności. Kto się chce dobrze ubawić, niech pospieszy, a nie pożałuje. Zysk na bezrobotnych organizacji.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

#### PIĄTEK, 2 GRUDNIA.

POZNAŃ. 9,00—9,30: Koncert poranny R. P. 10,15—11,45: Uroczystość Bożego Narodzenia. Uroczystość z katedry poznańskiej. 15,20—16,00: Słuchowisko dla dzieci (transmisja). 16,00—17,00: Koncert muz. tan. (transmisja). 17,00—18,00: Muzyka taneczna (transmisja). 18,00—18,15: Silva rerum (świąteczne). 18,15—18,55: Koncert z płyt gramofonowych. 19,15—20,15: Słuchowisko

— **Hojny dar.** Znana bydgoska fabryka czekolady i wyrobów cukrowych „Lukullus” złożyła w redakcji pisma naszego na bezrobotnych m. Bydgoszczy 179,08 zł zebranych przez założyciela fabryki. Nadto dostarczyła dyrekcja fabryki kuchni ludowej 2 skrzynie makaronu. Za tak hojny dar składamy firmie i jej personelowi serdeczne podziękowanie.

— **Narciarze!** Zebranie wszystkich narciarzy w sprawie kursu nauki jazdy na nartach, wycieczek, informacji co do sprzętu etc. odbędzie się dnia 23. bm. o godz. 20,15 w sali szkoły handlowej, ul. Jagiellońska (róg Konarskiego).

— **Znaleziono na ulicy Poznańskiej 2 duże klucze** na kółku. Poszkodowany zechce się zgłosić do redakcji naszego pisma.

— **Tow. Obywateli przedmieść Małe Bar.** rodzaje i Zimne Wody wystawia w pierwsze święto dnia 25. bm. o godz. 15 „Jasełka” dla wszystkich dzieci. W drugie święto dnia 26. bm. o godz. 16 „Jasełka” i obchód gwiazdki dla dzieci, o godz. 19 dla starszych. Po przedstawieniu wieczorek familijny w sali p. Komarnickiego ul. Toruńska 156.

— **Związek kupców podróżujących i przedstawicieli handlowych** zaprasza na obchód wigilijny połączony z wieczorkiem towarzyskim. Obchód odbędzie się w drugie święto 26. bm. w sali Resursy Kupieckiej. Początek punktualnie o godz. 17.

— **20 zł zamiast wiencia na trumnę** sp. Zofii Pitakowej na Schronisko dla Nieświadomych od Wiktorostwa Żurawskich.

— **Czyj pies?** Do p. Stanisława Malickiego (ul. Nowa 2 mieszkanie nr. 2) zabrał się młody pies — wilczek. Właściciel zechce się zgłosić pod podanym wyżej adresem.

jasełkowe. 20,15—22,00: Koncert świąteczny. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. WARSZAWA-RASZYN. 11,00—12,30: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 15,30—16,30: Muzyka ludowa z płyt gramofonowych. 16,30—17,00: Program dla dzieci starszych z Wilna. 17,00—17,30: Transmisja z Wilna. Koncert chóru „Echo”. 17,30—18,30: Koncert popularny z Wilna. 18,30—18,45: Feljton p. t. „Szopka krakowska”. 18,45—20,00: Koncert z Krakowa (solisci). 20,00—20,45: Słuchowisko z Wilna. 20,45—22,00: Koncert ze Lwowa. 22,00 do 23,00: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

#### WARSZAWA-RASZYN. 10,15—11,45: Transm. SOBOTA, 26 GRUDNIA.

nabożeństwa z Poznania. 12,15—14,00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14,00—14,20: Pogadanka ekonomiczna dla rolników. 14,20—14,40: Muzyka. 14,40—15,00: Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 15,00—15,55 Muzyka. 15,55—16,20: Słuchowisko dla dzieci z Lwowa. 16,20—16,40: Płyty gramof. 16,40—16,55: Transm. z Krakowa. 16,55—17,15 Płyty gramof. 17,15—17,30: Transm. z Krakowa. 17,30—17,45: Feljton z Lwowa. 17,45—19,00: Koncert popołudniowy. 19,25—19,40: Płyty gramof. 19,40—19,45: Program na dzień następny. 19,45—20,15: Słuchowisko „Wieczór wigilijny”. 20,15—21,55: Muzyka lekka. 21,55—22,10: Feljton literacki. 22,10—22,40: Utwory Chopina w wyk. Józ. Turczyńskiego. 23,00—24,00 Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 10,15—11,45: Uroczystość św. Szczepana. Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 12,10—14,00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 17,30—17,35: Interludjum z płyt. 18,05—19,05: Koncert solistów. 19,05—19,25: Odczyt pt. „Kilka uwag o powstaniu wielkopolskiem”. 19,45—20,15: Słuchowisko „Wieczór wigilijny”. 20,15: Koncert Firmy „Emka”. 22,30—24,00: Muzyka z kawiarni „Esplanada”.

— **Stan wody w Wiśle w dniu 23 bm.:** Zawichost 2,02; Plock 1,21; Toruń 1,53; Fordon 1,53; Chełmno 1,35; Grudziądz 1,53; Korzeniewo 1,73; Piekło 88; Tczew 87; Einlage 2,52; Schievenhorst 2,70.

— **Pożar w fabryce wyrobów metalowych B-cia Owoccy.** Dziś rano o godzinie 6,30 zaalarmowana została straż ogniowa na ul. Gdańska nr. 81, gdzie mieści się fabryka wyrobów metalowych Braci Owoczych. Po przybyciu straży pożarnej zastano w płomieniach podłogę i sufit pomiędzy parterem a pierwszym piętrzem fabryki. Pożar zdołano zlokalizować i po 2-godzinnej pracy straży pożarnej ugasić. Pożar powstał wskutek wadliwego postawienia piecyka żelaznego. Straty jak zdołano stwierdzić wynoszą około 5 tysięcy złotych.

— **Mały pożar.** W wczorajszy wtorek o godzinie 19,47 wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu niejakiego p. Lepperta przy ul. Dworcowej 39. Palila się podłoga i ściana mieszkania, jednak natychmiast przywołana straż pożarna zdołała ugasić pożar przy pomocy hydroletki.

## Firma St. Szukalski Bydgoszcz

notowała w ostatnich dniach za 100 kg.

Koniczynę czerwoną	zł 140,00—170,00
Koniczynę białą	zł 270,00—420,00
Koniczynę zieloną szwedzką	zł 140,00—175,00
Koniczynę żółtą luszczoną	zł 110,00—130,00
Koniczynę żółtą w łuskach	zł 55,00—65,00
Inkarnatkę	zł 45,00—65,00
Przełot	zł 250,00—280,00
Rajgras ang. produkcji kraj.	zł 80,00—90,00
Tymotkę	zł 36,00—46,00
Seradellę	zł 20,00—26,00
Wykę latową	zł 22,00—26,00
Wieżkę zimową	zł 35,00—45,00
Peluszkę	zł 24,00—26,00
Groch Wiktorja	zł 30,00—34,00
Groch polny	zł 26,00—28,00
Gorzeczę	zł 36,00—43,00
Rzepak zimowy	zł 30,00—32,00
Repik latowy, słodki	zł 34,00—36,00
Siemie lniane	zł 36,00—40,00
Konopie	zł 50,00—55,00
Proso żółte	zł 30,00—34,00
Tatarakę	zł 24,00—26,00
Mak biały	zł 55,00—75,00
Mak niebieski	zł 55,00—75,00
Lubin żółty	zł 17,00—19,00
Lubin niebieski	zł 14,00—16,00

Bank Polski płać w dniu 23 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,88
funtj szterlingów	29,80
franki szwajcarskie	173,52
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	209,45
guldeny gdańskie	173,42
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,12
korony czeskie	26,22

### Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen. Poznań, dnia 22. 12. 1931 roku.

Bydło:

A. Woty:

Pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzegane	074—080
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	060—066
Mięsiste tuczone starsze	044—050
Miernie odżywione	034—042
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	060—066
Tuczone mięsiste	052—058
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	040—048
Miernie odżywione	032—040
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	068—078
Tuczone mięsiste	067—064
Nietuczone, dobrze odżywione	044—050
Miernie odżywione	026—030
Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	070—078
Tuczone mięsiste	056—064
Nietuczone, dobrze odżywione	044—050
Miernie odżywione	032—040
Młodzież:	
Dobrze odżywione	032—040
Miernie odżywione	026—030

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	070—080
Tuczne cielęta	030—068
Dobrze odżywione	050—058
Miernie odżywione	040—048

Owce:

Świnie:

Tuczne starsze skopy i maciorki	000—000
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	096—100
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	088—094
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	080—086
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	070—078
e) maciory i późne kastraty	070—080
Świnie bekonowe	066—070

### Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 22. 12. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	23,00—23,50
Żyto	24,75—25,25
Jęczmień	20,50—21,75
Jęczmień browarny	24,50—26,00
Groch Wiktorja	23,00—28,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	22,00—22,00
Otręby pszenne	15,00—16,00
Otręby żytnie	15,50—16,00

Ogólne usposobienie spokojne.

## HUMOR I SATYRA

### Sumienny służbista.



— Policjant. — Proszę szybko odpowiadać, bo może pan niezdażyć: Nazwisko? Imię? Zawód? Poprzedni adres? Czy szczepiony? Przekonania polityczne?

„Mucha”.

### Korespondencja handlowa.

— Co u pana słycać, panie Pomeranc?  
— Co słycać? Jakby powiedziałem, że dobrze, toby skłamałem, a jakby powiedziałem, że źle, toby pan nie uwierzył. To weź pan sobie te korespondencje handlowe i czytaj pan.  
— Co to ma do zleczy?  
— Wyrok eksmisyjny z mieszakania, trzy wyroki sądowe o weksle, siedź zajęcia od komornika i pare wezwania podatkowe. Dalij... rozwód z żoną, kuratela nad synem...  
— Dziękuj! Już wim...

### Ugoda.

— Nareszcie ułożyłem się z szefem co do wysokości mojej pensji.  
— No, i co?  
— Pozostanie wszystko przy starem.

### Nasze dzieci.

Kazio i Ninka podsłuchują pod drzwiami:  
— Wiesz — mówi Kazio — muszą być goście. Słyszałem, jak tatuś mówił do mamusi „Moja kochana!”.

### Jeszcze ma nadzieję.



— Jak się panj nazywa?  
— Marja Cnotnicka!  
— Ile lat??  
— 63!  
— Zameżna?  
— Jeszcze nie!

**Zima.**

(Uwagi i rady praktyczne.)

Chociaż jeszcze dzieli nas kilka dni od kalendarzowego terminu rozpoczęcia zimy, już jednak dają się odczuć pierwsze jej objawy w postaci mroźnych wiatrów i lekkich opadów śnieżnych. Każdy więc stara się zaopatrzyć się jak najprędzej w środki opałowe i ciepłe zimowe odzienie.

Na wstępie już rzuca się uwaga, że dużo ludzi grzeszy pod względem zimowego odzienia. Szczególniej zaś nierozsądnie czynią nasze panie, które ubierają się bardzo cienko, a tylko na wierzch kładą ciepłe, nierzadko kosztowne bardzo futra. Wskutek lekkiego i przewiewnego stroju damskiego, a szczególnie wskutek krótkich sukien i jedwabnych przejrzystych pończoch, wielki procent pań choruje zwykle na różne dolegliwości, związane z przeziębieniem się. Stwierdzili to już niejednokrotnie lekarze.

W tem miejscu więc specjalnie zaznaczyć trzeba, że najlepszym środkiem ochronnym od zima jest ciepła bielizna i ubranie, a nie grubo wierzchnie futra i kozuchy.

Stwierdzić także trzeba, że pora zima, mrozy i suchy wiatr są o wiele zdrowsze, niż powietrze późnej jesieni lub wczesnej wiosny. Jak stwierdza statystyka lekarska, największa ilość zachorowań i przeziębień datuje się właśnie z tych ostatnich wilgotnych okresów.

Suche powietrze zimowe sprzyja rozwojowi ciała i zdrowiu, to też zaleca się przebywać dużo na wolnym powietrzu i uprawiać jak najwięcej sportów zimowych. Najzdrowsze jest zimowe powietrze w górach. W tym roku nadchodząca zima budzi w nas niewesołe myśli, ze względu na ciężką sy-

**Komunikat Wydziału Sokolego Okręgu V-go**

Mocą uchwały posiedzenia Okręgowego Wydziału Sokolice z dnia 18. XI. 31, odbędzie się od 27-31 bm. całodzienny kurs dla przewodniczek oddziałów i gniazd żeńskich Okr. V-go.

Kurs ten rozpoczyna się 27 bm. Msza św. z okazji tej odbędzie się o godz. 9-tej w kościele Klarysek, a następnie otwarcie kursu w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

Uprasza się Przewodn. Okr. V-go, Zarządy gniazd wzgl. Wydziały żeńskie o wzglę-

cie udziału w uroczystości kościelnej, jak niemniej w oficjalnym otwarciu kursu.

Gniazdo żeńskie Bydgoszcz wydeleguje poczet sztandarowy do kościoła i wystąpi z ćwiczeniami gimnastycznymi tak drużyny jak młodzieży na sali.

Czołem!

Za Okręgowy Wydział Sokolice

(-) Red. Teskwa, (-) Pietrowska, przewodnicząca O. W. S. sekretarka.

tuację gospodarczą w kraju, której skutki poczynają już dokuczać każdemu. Ze względu na olbrzymią liczbę bezrobotnych i bezdomnych wskazana jest jak największa ofiarność ze strony zamożniejszej części społeczeństwa.

**„Sokół żeński”**

Dziś, środa, ćwiczenia młodzieży wszystkich oddziałów w szkole wydziałowej. II i III. oddział ćwiczy od godz. 5-tej, zaś I. oddział o godz. 6.30.

W niedzielę 27 bm o godz. 9-tej Msza św. w kościele Klarysek, a nast. otwarcie kursu w sekretariacie.

O godz. 8.30 zbiórka drużyny ćwiczącej i młodzieży wszystkich oddziałów w sali gimnast. szkoły wydziałowej. Strój przepi-sowy. Udział jak największy bardzo pożą-dany.

Zemlażt życzeń świątecznych i noworocznych złożył p. starosta Dr. Bereta 15 zł na rzecz bezrobotnych.

ny, niezbyt gęsto rozsiane, średniej wielkości bryłki. Takie grudki są tamą dla śniegu, bo-wiem nie pozwalają na zupełne zwanie śniegu, dzięki powierzchni chropowatej, a śniegowa pokrywa najlepiej chroni przed wymarzeniem. Rośliny, które wskutek mrozu bardzo łatwo gina, zaleca się więc podsypywać. Również gro-belki zatrzymują śnieg, a ponadto tworzą dla pączków osłonę przed mroźnymi wichrami. Jeżeli dostrzeżemy wiosną oziminy powyciągane mrozem, to gdy tylko rola nie jest już mokra, a jeszcze niezupełnie zeschnięta, puszczamy dość ciężki wał, który przytłacza powyciągane rośliny. Straty ponosi rolnik niejednokrotnie z powodu wyprzenia czyli wygnicia oziminy. Przeważnie następuje ono z powodu nadmiaru śniegu, a zwłaszcza długie leżenie grubej war-stwy śniegu wiosną niszczy oziminy. Brak po-wietrza oraz nadmiar pod śniegiem zgromadzo-nego dwutlenku węgla powodują zaduszenie ro-śliny i zupełne lub częściowe uszkodzenie ozi-min. Po stajeniu śniegu wyprzane rośliny wy-gładają jak gdyby były pokryte białą pleśnią. Wyprzane łatwiej żyto jak pszenica. Silnie wyrosnięte oziminy są wrażliwsze na wyprze-nie i też najczęściej pod śniegiem gina.

Bujne i zbyt silnie rozwinięte oziminy trzeba jesienią w rozwoju powstrzymać, gdyż zimą pod śniegiem bardzo łatwo gniją. Z powodu wysokiej temperatury pod śniegiem tworzy się jakby kiszonka z zielonej masy oziminy gina, albo też niszczą je pasorzytne grzybki. Sku-tecznym, lecz krótkotrwałym w tym celu środkiem jest nawalowanie ciężkim gładkim wałkiem. Jeżeli czas nie pozwala na walowanie, należy zbyt bujne oziminy spasać. Przez depta-nie zwierząt wzrost zuboża zostaje po części wstrzymany. Spasanie można jedynie uskutecz-nić w porze suchej, zachowując przy tem pew-ną ostrożność. Trzeba najpierw wypędzić zwierz-żetą lżejsze, jak owce, cielęta lub zrebietą, a dopiero gdy one utłoczą, można wypuścić krowy i konie. Najlepiej spasić wykonywać owcami, lecz nie trzeba im pozwalać zatrzymy-wać się na jednym miejscu zbyt długo, bo wte-dy obgryzają rośliny zbyt nisko. Trudno sobie zimą poradzić z grubą warstwą śniegu, lecz chcąc zapobiedz wyprzeniu, trzeba rozsypy-śniegowe rozkopywać, niekoniecznie w cało-ści, lecz tylko częściowo przez wykopanie ge-tych dziur, przez które dostaje się ciepłe po-wietrze i przyspiesza roztajenie. Wiosną moż-na przyspieszyć tajenie śniegu przez posypywa-

**Poradnik dla rolników.**

O pielęgnowaniu ozimiu w okresie ich rozwoju.

Rolnik nasz niejednokrotnie jest zdania, że gdy zasiał i zabronował zboże, wówczas już jego czynności ustają. Często jednak zapomina się o tem, że szkody, które niejednokrotnie ponosi z powodu nadmiaru wody i opadów, wy-gnięcia i wymarzania, nieraz są dość poważne, a to z powodu niedoceniań tego przez rolni-ków. Uniknąć może rolnik tych strat w części lub w całości, gdy zastosuje umiejętną pieleg-nację i właściwą uprawę. Celem uniknięcia tych strat omówimy w skróceniu środki zarad-cze.

Wyrażone przez mróz szkody mogą być dwojakiego rodzaju. Nastąpić może zmarznie-cie lub też wymorzenie rośliny. Woda w ro-ślinie wskutek mrozu zamarza i życie zamiera. Przeskoki od mrozu do ciepła, zwłaszcza szybkie, są niebezpieczniejsze dla roślin od stałego większego mrozu. Każdy rodzaj rośliny ma in-ną sobie właściwą zdolność przywracania zma-rzniętej plazmie pierwotnej działalności. Nie-jedne rośliny są na zimno wrażliwsze, inne na-

tomast odporniejsze. Jeżeli chodzi o zboża o-zime, to takowe dość rzadko wymarzają. Stwierdzono, że żyto wytrzymuje bez szkody dwudziestokilkostopniowe mrozy, to samo psze-nica, a jeżeli chodzi o rzepak, to nawet prze-trzymuje mróz do 14 stopni. Obmarzają i giną często nadziemne części rośliny, a zwłaszcza w rzepaku i jęczmienia zimowego, lecz po czę-ści rośliny odradzają się z pączka, który nie-latwo ginie u ozimiu przez mróz.

Różna odporność przeciw zmarznięciu mają poszczególnie gatunki i odmiany zbóż. Rzadziej wymarzają zboża krajowe niż zboża zagranicz-ne, u których można przez indywidualny dobór spolegować odporność na zmarznięcie. Przy wprowadzeniu nowych odmian zbóż, a zwłaszcza z krajów cieplejszych trzeba być ostrożnym, gdyż wiele z nich nie wytrzymuje naszych zim. Odsiewy ich mogą stracić tę wrażliwość, za-aklimatyzowania się. Ochronę przeciw zmarz-nięciu, jak również wymorzeniu są następują-ce środki:

Pozostawić na roli przy uprawie pod ozimi-

nie czarnym pyłem węgla, sadzami, popiołem lub torfem. Dobrze jest również dziurawić za-spy śniegowe przez przepędzenie koni i żreba-ków, które roztrawiając, robią otwory, wzys-kałko to w celu dopuszczenia powietrza do przy-krytych śniegiem roślin.

Ten sam szkodliwy skutek ma tworzenie się skorupy lodowej na powierzchni albo też, je-żeli rośliny przez dłuższy czas znajdują się pod wodą, np. przy wylewach, spływanie wody śniegowej do dolin. Przeciw zatrzymywaniu wody w polu pomaga jedynie dobre wyróżó-dzenie, które na gruntach falistych powinno być wykonane jesienią.

**Rozbijacze okien wystawowych.**

W ubiegłą sobotę, około godziny 20-tej, trzech bezcelnych złodziei, wybiło szybę wystawową w składzie firmy „Bazar Pol-ski” przy ulicy Długiej i skradłszy za 266 zł różnych towarów, poczęli uciekać. W po-ścigu zostali jednak przytrzymani i odpro-wadzeni do komisariatu, gdzie stwierdzono, że są to znani już dobrze policji Edmund Kluska, zamieszkały przy ul. Jagielloń-skiej 27 i Franciszek Myszkowski, zamiesz-kały przy ulicy Konopnej 16. Nazwisko trzeciego sprawcy nie jest nam znane.

**PROGRAM W KINACH.**

CORSO. Dziś „Człowiek, który widział śmierć” i „Budujemy na kredy”.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni „Burza nad Montblanc”.

MARYSIENKA. Dziś po raz ostatni „Ma-nuela” i „Jego najlepszy druh”.

NOWOŚĆ. Dziś po raz ostatni „Za Ocea-nem” i o godzinie 10 wiecz. „Seksualna hygien”.

REWJA (Marcinkowskiego 4). Dziś po raz ostatni rewja „Pomajutku mój kogutku” i film „Alraune”.

**Z ruchu towarzystw.**

Sokół IV, Bielawy przypomina wszystkim członkom oraz swym sympatykom, że zabawa połączona z przedstawieniem i gwiazdka odbę-dzie się w drugie święto o godz. 17.30 w sali Rzeźni Miejskiej.

„Lutnia” Jachice. Lekcja śpiewu dnia 23. bm. o godz. 20. Uprasza się członków czynnych i nieczynnych o przybycie w tym dniu. Sprawa obchodu gwiazdkowego.

Bractwo Żyw. Różańca Matek par. św. Trój-cy. Pogrzeb członkini sp. Różki Anny z róży 26 odbędzie się w czwartek, 24. bm. o godz. 15 z domu żałoby, Różana 4 na stary cmentarz.

„HALKA”. Z powodu występu w święta-lekcja nadzwyczajna dziś w środę o godz. 20 w lokalu ćwiczeń.

Związek b. Uczestników Powstań Nar. R. P. Obchód gwiazdkowy dla członków i ich rodzin odbędzie się w drugie święto w sali Strzelnicy na który uprasza się członków o przybycie z ro-dzinami. Początek o godz. 15. Po uroczystości zabawa taneczna.

**Drobne ogłoszenia**  
 Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.  
 Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.  
 Dla poszukujących posady 20% zniżki.  
 Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

<p><b>SPRZEDAŻ</b></p> <p><b>Kamienie</b> dwoma interesami czynszem 7100, cena 47.000, wpłata 25.000, śródmieście Bydgoszczy, sprzedawca właściciel. Of. filija Dzien. pod „Rentowny”. (14973)</p> <p><b>Dom</b> (14971) z ogrodem wolnym mieszkaniem. Cena 10.000 zł oraz wiele innych poleca Agencja Handlowa Bydgoszcz, Plac Piastowski 4.</p> <p><b>Pianino</b> używane zagraniczne ko-ryzystnie sprzedam. Jagiel-lońska 10, Chamski. (14980)</p> <p><b>Nowożeńcy</b> znajdą śliczną sypialnię dębowa z marmurem, wspaniałą jadalnię stylowa, sztuciec srebrny na 12 osób i wiele innych rzeczy tanio, okazjynie. Stała Okazja, Gdańska 84, telefon 1930. (26984)</p> <p><b>Dywany</b> perskie i kilka futer dam-skich i męskich sprzedam okazjynie. „Dom Okazji”, Gdanska 21. 14988</p> <p><b>Gramofon</b> szafkowy w dobrym stani-e i 28 płyt sprzedam tanio. Warszawska 5, mie-szkanie 8. (14979)</p>	<p><b>Biblioteka</b> z biurkiem, szafy do gar-deroby, szafonierki, ko-mody, lustra, stoliki, sto-ły i wiele innych rzeczy bardzo okazjynie do od-dania. „Dom Okazji” Gdań-ska 21. 14969</p> <p><b>Buciki</b> i śniegowce różnego ga-tunku sprzedam za każdą cenę. „Dom Okazji” Gdań-ska 21. 14970</p> <p><b>Zegar</b> stojący i kilka zegarków złotych męskich i dam-skich bardzo korzystnie sprzedam. „Dom Okazji”, Gdańska 21. 14968</p> <p><b>Butony</b> brylantowe i kilka pier-sieni z brylantami z po-wodu braku gotówki za-bezceń sprzedam. „Dom O-kazji”, Gdańska 21. (14967)</p> <p><b>Rower</b> „Torpedo” sprzedam. Po-morska 22, podw. (14974)</p>	<p><b>Poszukuje</b> (26988) kupna gospodarstwa od 10 mórg wzywz za go-tówkę położonego we wsi kościelnej, w pobliżu stacji kolei państw. bez ciężarów. Oferty z opi-sem ilości i jakości ziemi zabudowań, inwentarza żywego i martwego oraz ceny, proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „T. K”. Pośrednicy wykluczeni.</p> <p><b>Kupię</b> dom, przy wpłacie od 18-20.000, wśród mieściu w Bydgoszczy wprost od właściciela Zgl. do Dz. Bydg. pod of. „320”. (26946)</p>	<p><b>Podlicznik</b> kupię 110 volt. Gdańska 42, m. 8. (14958)</p> <p><b>Kupię</b> (14962) każdą ilość kamienia pol-nego z podaniem ceny za 1 m<sup>3</sup> loco stacja załadowa-nia. Of. proszę skiero-wać pod adresem K. Wołkowski, Inowrocław.</p>	<p><b>Zarobek</b> uboczny najmuniej 15 zł dziennie można uzyskać przy sprzedaży taniego artykułu niezbędnego dla wszystkich właścicieli do-mów w każdej miejscow-ości. Zgłoszenia pisem-ne wraz z zapłaconą od-powiedzią kierować na adres A. Krzyżanowski, Toruń, ul. Most Pauliń-ski 1. (26981)</p> <p><b>Szofer</b> kaucja 300 zł, potrzebny. Of. do Dzien. „Stają po-sada”. (26971)</p>	<p><b>Fryzjer</b> (26968) potrzebny. Podgórna 17.</p> <p><b>Poszukuje</b> kucharki i do domowej pracy zaraz. Plac Piastow-ski 4. (26985)</p> <p><b>Potrzebna</b> (26976) zaraz pianistka do restauracji. Zgłoszenia do Dz. Bydg. Restauracja pod Gwiazdą, Wąbrzeźno.</p> <p><b>Penlenka</b> która umie podkijać lo-czki potrzebna zaraz. Fry-zjer, Toruńska 11. (26964)</p> <p><b>Trzy</b> ekspedjentki od 2 stycz-nia z branży blawatów tylko blondyneczki ruty-nowane siły oraz uczeni-ca i uczeń. Of. z zycio-rysem i fotografią oraz z odpisami świadectw zło-żyć do Dzien. Bydg. pod „A. B. C.” (26966)</p> <p><b>Saxofonista</b> z dobrmi referencjami potrzebny od Sylwestra. Zgłoszenia natychmiast pod „Saxofonista” Gdy-nia, Dzien. Bydg. (26975)</p> <p><b>Kucharz</b> z dobrmi świadectwami potrzebny. Zgłoszenia w cukierni Burzyńskiego, ul. Dworcowa. (26945)</p>	<p><b>Posada</b> otrzyma osoba za wypo-życzeniem 500- 800 zł. Of. filija Dzien. „L. 120”. (26990)</p> <p><b>Posada</b> w przedsiębiorstwie wy-syłkowym otrzyma kto pożyczycy 2500 zł. Zabez-pieczenie hipoteczne. Of. filija Dz. „R. 200”. (26989)</p> <p><b>Poszukuje</b> zaraz kilku agentów. Of. pod „Nak” do filij Dzien-nika. (14960)</p> <p><b>Portjer</b> (14965) zawodu ślusarz lub me-chanik, bezdzietny zaraz. „Dom Okazji” Gdańska 21.</p> <p><b>Fryzjer</b> i fryzjerka potrzebni. Sniadeckich 32. (14978)</p> <p><b>Służąca</b> potrzebna. Dembus, Dwor-cowa 30. (14977)</p>
--	---	---	---	---	--	---

**Ogłoszenia** do numeru świątecznego przyjmujemy

**tylko**  
do środy 23 bm.  
godz. 6-tej wlecz.

Administracja „Dziennika Bydgoskiego”

**MATRYMONIALNE**

**Panna**  
wyszkolona, gospodarna posiada wyprawę, miesz-kanie, 5.000 gotówki i jest współwłaścicielką nieru-chom., pozna urzędni-ka od lat 3., na stałej oso-bdzie w celu matrym. Of. z fotogr. do Dzien. Bydg. pod „Gwiazdka 35”. (26969)

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 12.35 w poł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa i najmilsza żona, nasza najukochańsza mamusia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, s. p.

# Zofja Pitakowa

Sodalis Marianus

przeżywszy lat 36. W ciężkim smutku pogrążeni

**Mąż z dziećmi**

Józefem, Hanką, Zbigniewem i Jolantą i Rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Pleszew.

Pogrzeb odbędzie się w drużynie święto Bożego Narodzenia, 26 bm. o godzinie 14-tej po poł. z Zakładu św. Florjana na nowy cmentarz parafji farnej.

Nabożeństwo żałobne z wigiljami za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godz. 9-tej rano w kościele Serca Jezusowego. (26992)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 20 grudnia b. r. o godz. 22.15 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza żona, matka i teściowa s. p.

# Anna Rząska

licząc lat 57, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 go grudnia br. o godz. 3-iej po poł. z domu żałoby, w Bydgoszczy, Różana 4. (26961)

Dnia 21 bm. o godz. 9 wiecz. rozstała się z tym światem nasza najukochańsza córka i siostra s. p.

# Łucja Drabińska

przeżywszy lat 22. W smutku pogrążeni

**Rodzice i brat.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o godzinie 1.30 po poł. z domu żałoby ul. Długa 3, na stary cmentarz. (14976)

## Kotel i Restauracja „Gastronomia”

Dworcowa 19 „Gastronomia” Tel. 340 i 841

Nie mogąc, wobec nadzwyczaj licznych dowodów szczerzej życzliwości, okazanych nam z okazji przeniesienia naszego przedsiębiorstwa, złożyć naszym wielce Szanownym Gościom i Przyjaciółom wyrazy naszej wdzięczności, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze

## Bóg zapłać

z życzeniami

## Wesołych Świąt

pozostajemy

z poważaniem

Hieronimstwo Katorscy.

26991)

**Ogłoszenie.** W sprawie odroczenia wypłat kupcowi Teodorowi Blochowi z Keyni zatwierdza się przyjęty przez wierzycieli układ zapobiegawczy po myśli art. 60 rozp. z 6. III. 28 oraz zamyka się postępowanie układowe. (26974)

Keynia, dn. 13 czerwca 1931 r. Sąd Grodzki.

### Przetarg przymusowy.

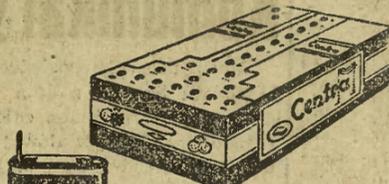
W czwartek, dnia 24. XII. 31 r. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawać będą w Przyłubiu Kraińskim najwięcej dejącemu za natychmiastową zapłatą (26993) 2 krowy (czarno-białe). Zbiórka przed sołectwem w Przyłubiu Kraińskim. Luczka, kom. sąd. w Bydg.

## Garaze

od 15 zł do wynajęcia.

„Stop”, Garaze, Śniadeckich 32.

24011



## Radjoamatorzy!!!

Darmo czy też za półdarmo dobrego towaru nie dają.

Kupujcie zatem tylko powszechnie znane z gwarancją



## Centra ANODÓWKI „CENTRA”

Stale świeże na składzie w firmie

(26783)

## J. ŚWIETLIK

ulica Gdańska 51 BYDGOSZCZ Telefon nr. 107.

Fachowe ładowanie akumulatorów.



Polecamy:

## Gwiazdory - Pierniki Czekolady - Bombonierki

„LUKULLUS”

Fabryka cukrów i czekolady - BYDGOSZCZ

Filje: Poznań, Inowrocław, Grudziądz, Tczew, Chełmno, Chojnice, Starogard i Gdynia.

## 20-30 tysięcy zł.

za dobrem oprocentowaniem na nieruchomości o 2 nowo wybudowanych domach na Pomorzu wartości około 160 tysięcy złotych. (26979)

Oferty proszę skierować pod nr. „P. 20” do Dz. Bydg

## Kobiety

mocne i zdrowe do roznożenia mleka butelkowego, pieczywa itd. w godzinach rannych, ewentl. z poparciem członków rodziny do 1. I. 1932 poszukiwane. (26563)

Dwór Szwajcarski spóldz. z ogr. odp. Jackowskiego 26.

## Kierownik biur adwokacko-notarialnych

lat 36 — 6 lat praktyki, solidny, poszukuje posady.

B. Brocki, Bydgoszcz, Pomorska 10, part. Winkler.

## Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

### POLECENIA

#### Baczność!

Polecam Szanownej Klienteli mój zakład fryzjerski dla pań i panów, ondulacje, manikure, farbowanie brwi i rzęs. Julian Landowski, Nowodworska 14. (26988)

#### Torebki damskie

walizki, nesesery, manikury, teki szkolne, teki do akt, portfele, portmonetki, biurowy i różne artykuły galanterijne poleca w wielkim wyborze i po niższych cenach Musiał, Bydgoszcz, Długa 52. 25755

#### Swetry

pullowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotów Bukowskiej, Moniuszki 9. (22411)

#### Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje chrześcijańskie popularne w Bydgoszczy kuśnierstwo Dworcowa 70. (18421)

#### Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyszlifowane, zakupione w znanej solidnej firmie Ignacy Grajert, Bydgoszcz, Dworcowa 21. Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921 (9574)

### Wózki

lalkowe, rowerki, wózki dziecięce poleca Fabryka Wózków Dziecięcych, 3-go Maja 12. (14947)

### SPRZEDAŻE

#### Sypialki

dębowe sprzedaje Andrekowski, Śląska 31, I ptr. (26203)

#### Pianino

okazyjnie sprzedaje Majewski, Dworcowa 7. (26942)

#### Klubowy

garnitur tanio sprzedaje Masłowska, Grunwaldzka nr. 45. (26970)

#### Oryginalny

srebrny pas kaukaski inkrustowany czarną emalją, artystycznie wykonany, sprzedaje korzystnie. Oferty „W. 100”. (26958)

#### Kanarki

harceńskie (samce). Chrobrego 15, podw. II, Neumann. (14953)

#### 2 fuzje

myśliwskie (Drillingi) kurkowe, dobre, 1 fuzję do Bractwa Kurkowego (Gyt) i jedną lornetkę (Zeisa) tanio sprzedam. Möller, Tezew, Kościelna 3.

#### Szafy

i łóżka z spiralą tanio na sprzedaż. Stolarnia Kordeckiego 23. (26978)

#### Gramofon

toaletę, rower damski tanio sprzedaje Wróblewski, Plac Piastowski 4. (26977)



## NA KARNAWAŁ

WYKONUJEMY GUSTOWNIE STARANNIE I TERMINOWO

## ZAPROSZENIA NA ZABAWY I BALE

JEDNO- I WIELOKOLOROWE OD NAJTAŃSZYCH DO NAJWYKWINTNIEJSZYCH

DRUKARNIA BYDGOSKA

SPÓŁKA AKCYJNA

WYDAWN. „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

ULICA POZNAŃSKA NR. 12-14

TELEFONY: 315, 316, 326, 1374.

### POSADY POSZUKUJA

**Administracje** (14961) domu przyjmie urzędnik państwowy na wyższym stanowisku administracyjnym. Of. do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa pod „Administracja domu”.

**Ogrodnik** obeznany w wszystkich gałęziach ogrodnictwa, kawaler, lat 27, poszukuje posady od 1. I. 1932 Inb 1. II. 1932 Leon Kreft, Szary Dwór, poczta Krokowo, pow. Morski. (26980)

### DZIERŻAWY

**Skład** z urządzeniem, 2 pokoje i kuchnia w dużej kościelnej wsi w Wl. Komorsku przy kościele, nadający się na każdą branżę do przedzierżawienia od Istycznia. A. Lemka, Warlubie. (26904)

**Poszukuje** piekarni w dzierżawę zaraz lub później. Of. z podaniem warunków nadesłać Fr. Cwikliński, Nowe Miasto (Pom.), ul. Sienkiewicza 3. (26986)

### MIESZKANIA

**Poszukuje** bezdzietne, starsze małżeństwo od gospodarza za czynszem miesięcznym pokój z kuchnią albo jeden pokój zaraz. Of. pod „Porządny lokator” do Dz. Bydg. (26888)

### Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią poszukuje urzędnik kolejowy wprost od gospodarza. Of. pod „M. B.” do Dz. Bydg. (26960)

### Mieszkanie

5 pokoi kuchnia i 2 pokoje kuchnia wolne. Kraśnińskiego 4, m. 4. (14799)

### 2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia na Okolu, czynsz według ugody. Zgl. Ułańska 6, sklep spożywczy. (14981)

### Zamienię

jednopokojowe mieszkanie położone w centrum, lepszym domie na dwa lub trzy pokoje. Zgl. piśmiennicze pod „2-3” do Dzien. (26957)

### POKOJE

#### 2 pokoje

razem albo jeden dobrze umeblowane, wolne. Kraśnińskiego 4, m. 4. (14800)

#### Pokój

z utrzymaniem dla inteligentnej pani. Focha 22, m. 2. (26944)

#### Pokój

umebl. do wynajęcia. Pożnańska 27, m. 2. (26972)

#### Pokój

z osobnym wejściem. Wileńska 7, m. 4. (26965)

### 2 eleganckie

pokoje, używanie kuchni Plac Poznański 2 — 4. 26967

### Pokój

umeblowany, centr. ogrz. Stycznia 22, m. 3. (14959)

### Sympatycznie

umebl. pokój z urządzeniem kuchni, elektr. światło poszukuje natychmiast. Of. pod „Dwoje” do Dzien. Bydg. (26957)

### POŻYCZKI

#### 3.000 zł.

na I hipotekę gospodarstwa roln. poszukuje. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „3.000 zł”. (14938)

### RÓŻNE

#### A. Marciniak

Długa 6. Największy wybór żyrandoli, lamp własnej fabrykacji, oraz radio, żelazek i sprzętów elektrycznych. Jakość i ceny bezkonkurencyjne. Najlepsza „gwiazdka” od A. Marciniaka. (26875)

#### Unieważniam

zagubiony wykaz kolejowy 29325/2 dz. Serja a na nazwisko Elżbieta Follenher. (14975)

## Portmonetkę brązową

nową z zawartością większej gotówki zgubiono w niedzielę w południe w drodze z ulicy Poznańskiej do ulicy Dworcowej. Uczelwego znalazcę uprasza się oddać za wynagrodzeniem do redakcji Dziennika Bydgoskiego.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203718 Poznań.